

Cena Kurjera
WE LWOWIE.
 Kwartalnie 3 zł. 60 a.
 Półrocznie 7 „ 20 „
 Miesięcznie 1 „ 20 „
 Za nadsyłanie do domu dopłaca się 20 a. miesięcznie.
Na prowincji.
 Kwartalnie 4 zł. 80 a.
 Półrocznie 9 „ 60 „
 Miesięcznie 1 „ 60 „
 Za granicą kwartalnie 10 mark.
 Numer pojedynczy 5 a.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od objętości wiersza petitem za 1 raz 5 cent.

Nekrologja lub Korespondencje prywatne — za każdy wiersz 12 cent. Reklamy w rubryce „Nadesłane“ za każdy wiersz 20 ct.

Rękopisma nie zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: **Rewakowicz Henryk i Spółka.**

Bzysko - katolickie:
 Dzisiaj: Damazego pap.
 Jutro: Aleksandra żołn.
 Pojutrze: Łucji i Otyli.

Grecko-katolickie:
 Paramena.
 Andreja ap.
 Nauma.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
 przy ulicy Akademickiej 1. 3. — Nr. Telefonu 114.

Kalendarz sędziowski. Wolno polować na jelenie, kozły (rogacze), lisy, zające, bażanty, kuropatwy, słonki, jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 47 m.
 Zachód „ o 3 g. 59 m.
 Barometer 774. Pogoda.

Dotkliwy brak.

Z powodu rozprawy nad użyciem kapitału indemnizacyjnego, który kamara otrzyma w Galicji tytułem wykupna prawa propinacji, otrzymaliśmy od jednego sędziego powiatowego na prowincji list, który zasługuje na uwagę posłów galicyjskich w Radzie państwa.

„Wiadomo mi — pisze on — że suma indemnizacyjna, blisko 2 miliony gld. wyniesie mająca, zamierzają rząd wykupić z rąk wiedeńskiej „Boden Credit-Anstalt“ majątek lasowy Nadworne. Jestto projekt bardzo chwalebny, ale zdaniem mojem nie wymagający poświęcenia całej sumy wspomnianej. Dość będzie, poświęcić na to 1 1/2 miliona, a reszty należałoby użyć na opędzenie bardzo nagłego i bardzo ekonomicznego wydatku.

Przypominam sobie, iż w r. 1885 przed wybraniem do Rady państwa Kurjer Lwowski nastawał na to, aby sądom powiatowym na prowincji zapewnić raz przeciw jakiejś godziwej siedziby i pobudować im własne domy. Przynajmniej połowa sądów powiatowych mieści się obecnie sposobem najmu w lokalach, gdzie urzędnicy tracą zdrowie, publiczność nie ma ludzkiego przyjeźdu, akta zaś, księgi gruntowe (których sporządzenie krocie kosztowało), depozyta sądowe i sierociniska, i wreszcie areszta nie mają najmniejszego bezpieczeństwa, a odpowiedzialny za nie nacelnik sądu przy znanym szlenderaniu ogniowo- i budowniczo-policyjnym po miastach, musi żyć w ciągłej trwodze i truchleć nieustannie o całość powierzonego sobie mienia.

Ani od ognia, ani od złodzieja nie ma zabezpieczenia. W niektórych miasteczkach, osobiście wzdłuż podgórze Karpat umieszczenie sądów jest wprost skandaliczne. Urządować trzeba w chałupach drewnianych, Bóg wie z czego poprzerałabym od biedy. Strony muszą wyczekiwać pod gołym niebem na mrozie, słońcu lub plucie, bo częstokroć nawet skromnej sionki nie ma do dyspozycji. Odbywanie terminów w takich warunkach należy do męczarni, o których panowie przydajni w Krakowie i we Lwowie nie mają najmniejszego pojęcia. Ciasnota przechodząca wszelkie wyobrażenia. Przy spisaniu protokołów, przy manufakturach rozprawach jeden urzędnik drugiemu przeszkadza, bo osobnieniem nie jest absolutnie możebne. Śmiało można twierdzić, że obok braku sił (o których zwiększenie przynajmniej kiedyś niekiedy jedna lub druga dusza wykazywała od niechcenia zakolace), urządzenie lokalów sądowych na prowincji jest główną przyczyną rozmaitych niedoli, wytykanych słusznie i publicznie, bo naród płaci czynsze roczne po 700 — 1000 gld. Czyż w tem jaka ekonomja? Pieniądze rzucane w błęd bez celu. A przecież w każdym miasteczku są domy — minimalnym kosztem 8 — 10000 gld. mogą popostawiać murowane, odpowiednie celowi budownictwa, blachą lub dachówką kryte, któreby przy pomocy kancelarję sądową, ale i urząd podatkowy mogły wygodnie pomieścić, i któreby najwyżej w 10 latach wartością czynszową wróciły kapitał wyłożony.

„Raczej umieścić ten głos, a może go usłyszą wasi Lewakowscy, Hausnery, Kozłowscy itp. i zlitują się sędziami galicyjskimi.“
 „miał zadość przypomnieniu temu, mniemamy, stycja pół miliona gld. na cel wskazany onem pismem, miałaby wszelkie uzasadnienie ze

stanowiska zdrowej finansowości, jeżeli już o sam rdzeń rzeczy, o sądownictwo, o wyrwanie go z systemu komornego mało jest dbania.

W sprawie wychodźstwa.

Drugi zjazd prawników i ekonomistów polskich, mając sobie przedstawiony referat dra Stanisława Kłobukowskiego, dotyczący wychodźstwa Polaków, na posiedzeniu d. 14. września 1889 r. we Lwowie, uchwalił dla zbadania sprawy wychodźstwa wybrać osobną komisję. Podpisana komisja wywiązując się z poruczonego jej zadania, postanowiła poznać, o ile można szczegółowo stosunki wychodźstwa, kraje, do których wychodźcy zdążają, powody i inne warunki, wśród których odbywa się u nas ten ruch emigracyjny. Wychodźstwo w niektórych okolicach kraju doszło już do znacznych rozmiarów, sprawa więc dotyczyć do ważnych i doniosłych interesów ludu naszego, tem więcej, że do wychodźstwa wciągamy wszelkie stałe przemiany miejsca pobytu tak wewnętrzne jak i zewnętrzne i zamorskie. Emigracja stanowi dziś jedno z żywotnych zagadnień życia szczególnie mniej zamożnych warstw ludności, a względy ekonomiczne i etnograficzne czynią niezbędnym dokładne jej badanie. Powodowana temi okolicznościami i mając na uwadze uchwałę drugiego zjazdu prawników i ekonomistów polskich — komisja umyśliła zwrócić się do ludzi dobrej woli i znających stosunki ludu i uprasza wszystkich, którzy posiadają znajomość rzeczy, aby zechcieli jej dostarczyć szczegółów dotyczących wychodźstwa naszej ludności.

Do ułożenia odpowiedzi służyc mają załączone pytania, wskazujące główne dane, na jakich zebraniu głównie zależy. W ten sposób zebrany materiał postara się komisja opracować i przedstawi go trzeciemu zjazdowi.

Odpowiedzi uprasza się nadsyłać pospiesznie o ile możliwości przed dniem 1. kwietnia 1890 r. pod adresem: Dr. Józef Kleczyński, prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Kraków d. 3. listopada 1889 r. Józef Kleczyński, Stanisław Kłobukowski, Józef Mączewski, Alfons Parczewski, Stanisław Szczepanowski.

Pytania dotyczące wychodźstwa.

1. Czy w okolicy panu znanej, powiecie, parafji, gminie panuje tendencja wysiedlania się? a to: a) bądź na wschód własnej prowincji? w okolicy? — b) bądź na zachód? — c) bądź do innych krajów europejskich i jakich w okolicy? — d) bądź za morze i mianowicie: — do Ameryki północnej, do krajów? stanów? — do Ameryki południowej do krajów? — do innych części świata, do jakich okolic? — Czy opócz wysiedlania się, zdarza się perjodyczne szukanie zarobku na dłuższy czas w oddalonej okolicy w kraju? — po za krajem zamieszkania, w miejscu lub okolicy?
2. Jakie są rozmiary emigracji w każdym z tych kierunków, mianowicie jaka mniej więcej liczba osób rocznie emigruje? — Kiedy emigracja zaczęła się w stronie, o której mowa? — Czy wychodźstwo wzrasta czy zmniejsza się w ostatnich 10 latach? — w jakim rozmiarze? — Czemu należy przypisywać zmiany w liczbie wychodźców? — O ile można, należy wychodźców rozróżnić: według wyznania, rodzaju zajęcia, wykształcenia, stanu: wolni, żonaci, dzietni, bezdzietni? — oraz

podać, czy wychodźcy zabierają ze sobą rodzinę, czy ją pozostawiają na miejscu?

3. Czy wychodzą ludzie zamożni: gospodarze, rzemieślnicy, kupcy, czy też biedni: chałupnicy, komornicy, czeladnicy, wyrobownicy? — Jaką przeciętną kwotę pieniężną zwykli zabierać ze sobą wychodźcy?

4. Jakie są przyczyny wychodźstwa? — np. niepowodzenia materialne, niedostateczny zarobek, nadzieja polepszenia losu, niezaspokojenie potrzeb moralnych, listy emigrantów.

5. Czy wychodźcy przeważnie nie troszczą się o los osób pozostałych w kraju, czy też zachowują z niemi stosunki? Czy biorą pieniądze od krewnych z kraju, czy może przesyłają tymże część swego zarobku? — czy te przesyłki są znaczne?

6. Czy wychodźcy zachęcają swoich bliskich do emigracji, czy od niej zrażają?

7. Czy istnieją jawne lub tajemne agitacje, zachęcające do emigracji, biura miejscowe lub agentury zagraniczne?

8. Czy wychodźcy opuszczając miejsce pobytu, sprzedają posiadaną ziemię? komu? i czy nie ma przytem jakich specjalnych warunków?

9. Czy wychodźcy emigrują z zamiarem niewrócenia więcej do kraju, czy też raczej z zamiarem powrotu? — Czy wracający zwykli powracać z pieniędzmi, czy też w biedzie i jeśli przywożą zarobek, w jakim on zostaje stosunku do kwot wywiezionych z kraju przy emigrowaniu? — Czy wracający z emigracji wchodzi w dawny tryb życia, czy nie czują się w kraju nieszczęśliwymi, nawykawszy do innego życia, czy zachodzi różnica w ich życiu, sposobie bytu, gospodarowaniu, zapatrywaniach?

10. W jaki sposób pragną emigrować przychodzi do wyboru miejsca osiedlenia? — W jaki sposób doprowadzają swój zamiar do skutku, mianowicie jakie obierają drogi emigracji i czyjej używają pomocy?

Pytania dla osadników polskich na obczyźnie.

1. Ilu Polaków znajduje się w najbliższej okolicy (stanie, hrabstwie, gubernji, prowincji, parafji, gminie?)
2. Od jak dawna w danej okolicy osiedlają się Polacy i z jakiej pochodzą dzielnicy polskiej? czy tworzą oddzielne polskie osady? nazwy tych osad. Czy są rozproszeni lub pomieszani z innymi narodami i z jakimi? kiedy istniał największy prąd osiedlania się w danej okolicy? czy ten prąd obecnie zwiększa się czy zmniejsza?
3. Czemu się ludność polska głównie zajmuje? Ilu jest rolników właścicieli, wyrobników, rzemieślników, przemysłowców i w jakich zawodach, robotników w fabrykach, kopalniach, księży, lekarzy, inżynierów, nauczycieli itd. Stan moralny i ekonomiczny osadników i robotników polskich?
4. Jaką Polacy tam żyjący wyznają religję? czy oprócz katolików są innego wyznania chrześcijańskiego lub mojżeszowego osoby, któreby się przyznawały do polskiej narodowości?
5. Jaki obszar zajmują polskie osady i czy te osady są skupione lub rozrzucone?
6. Czy rolnicy pracują na własnych gruntach? czy jako dzierżawcy? lub najemnicy?
7. Jakie produkta rolne produkują osadnicy polscy i jakie są warunki zbytu i komunikacji? w jakich zawodach rękodzielniczych lub przemysłowych odznaczają się Polacy?
8. Jaka jest cena robotnika wiejskiego, miej-



skiego, fabrycznego, rękodzielniczego z wiktem i bez wiktu?

9. Jakie są koszty utrzymania pojedynczego robotnika i jaki sposób życia? jakość pożywienia? czy osadnicy polscy żyją w rodzinie własnej, albo przy obcej rodzinie, albo też stołują się poza domem?

10. Czy wychodzący polscy nie muszą walczyć z nadmiernymi trudnościami z powodu niebezpieczeństwa oszukania, wyzyskiwania pracy itp., z powodu niezajomości języka miejscowego, niedostatecznego wykształcenia zawodowego, z powodu konkurencji?

11. Jaki stan zdrowia osadników, czy nie podlegają epidemjom i jakim? Warunki higieniczne i klimatyczne tych osadników?

12. Czy z przytoczonych wyżej powodów wielu wychodźców polskich marnuje się w nędzy i czy byłyby środki zapobieżenia temu?

13. Czy dzieci emigrantów przybyłych z Europy urodzone i wychowane w kolonji mówią po polsku z rodzicami? — ze sobą? — W jakim języku mówią Polacy między sobą w miejscach publicznych n. p. w restauracjach, szynkach itp.? Czy nie mówią chętnie obcymi językami dla popisu, lub uważając je za coś wyższego? — W jakim czasie po przybyciu spostrzegać można zanikanie cech narodowych to jest języka i obyczajów?

14. Czy zdarzają się często małżeństwa mieszane Polaków z osobami innej narodowości i jakim językiem mówią dzieci z tych małżeństw pochodzące?

15. Czy osadnicy polscy mają swój kościół i polskich kaznodziej?

16. Czy istnieją polskie szkoły i jaki zakres nauki w nich wykładany? — Czy są polskie wydawnictwa (pisma perjodyczne) czytelnie, książki?

17. Czy istnieją i jakie stowarzyszenia polskie, ilość takowych, liczba członków, cele i obroty finansowe. Jak dawno stowarzyszenia istnieją, czy rozwijają się, czy upadają. (O ile można uprasza się o nadsyłanie statutów i ostatniego rocznego sprawozdania).

18. Czy emigranci polscy poczytują swój pobyt za stały czy za czasowy, czy powracają do kraju, lub przenoszą się w inne obce strony?

Stanley i Emin Basza.

Emin Basza, recte Edward Schnitzler urodził się 28. marca 1840 w Opolu na Szląsku pruskim z rodziców Ludwika i Pauliny Schnitzlerów, zajmujących się tamże handlem. Dziadek jego pochodził z Galicji i miał być żydem, podczas gdy rodzice i on sam jest protestantem. Po ukończeniu gimnazjum katolickiego w Nissie, studiował na wszechnicy we Wrocławiu medycynę, oddając

„365 obiadów“ pod równikiem.

Nie wiem, czy sz. autorka wymienionego powyżej w cudzysłowie, a tak dobrze znanego dzieła, pomimo całej swej sławy i popularności przypuścić mogła kiedykolwiek, iż cenne jej przepisy znajdują zastosowanie gdzieś na dzikiej, podrównikowej wyspie i że aż tam jakaś skłopotana gospośnia szukać będzie pomocy w jej doświadczeniu...

Tak się przecież stało, „365 obiadów“ powędrowało ze mną przez ocean i mój czarny kapłan kuchennego ogniska zna dobrze tę brązowo oporną książkę i z poszanowaniem spogląda na to źródło kulinarnej wiedzy, z którego coraz to nowe płyną dla niego nauki, przetłómaczone przezemnie na murzyńsko-angielski żargon.

Chop-book (książka jedzenia), jak ją nazywa, jest więc zarazem bezwarunkowo pierwszą polską książką, z jaką zakute afrykańskie mózgowice miały kiedykolwiek do czynienia, jak jest w naszej literaturze pierwszą (oby nie ostatnią), która takiej liczby wydań się doczekała.

A mieć do czynienia z „365 obiadam“ w Afryce, to nie tak łatwa sprawa, proszę mi wierzyć. Mnie samej z początku zdawało się, iż ta skarbnica przepisów przyda się chyba do wywołania wspomnienia różnych smacznych rzeczy, które się zwykło jadać w Warszawie, a o których tu ani marzyć.

Pamiętam dobrze tę chwilę, kiedy pomna twierdzenia p. Ćwierciakiewiczowej, iż „smacznie przyrządzony obiad jest podstawą szczęścia mał-

się specjalnie zoologii, a w szczególności ornitologii. Uzyskawszy w r. 1864 doktorat, zaciągnął się jako lekarz do służby tureckiej. Do r. 1870 był stacjonowany w Antivari, a badaniami ornitologicznymi zwrócił na siebie uwagę towarzystwa zoologiczno-botanicznego w Wiedniu i został jego członkiem korespondującym. Następnie przesiedlił się do Skodaru, i przedsięwziął stamtąd podróże naukowe do Syrii i Arabji południowej. W r. 1874 wstąpił do służby egipskiej, i pod nazwiskiem Emin Effendi objął stanowisko naczelnego lekarza armji Gordona Baszy w Chartum, skąd mu powierzono administrację ekwatorialnych prowincyj, czyli tak zwanego południowego Sudanu. Po rozgromie Gordona przez mahdystów, Emin został odcięty od Egiptu, a założywszy główną kwaterę swoją w Wadalai, staczał ciągłe walki z zastępami fałszywego proroka, aż zdradzony przez własnych oficerów egipskich, którzy potem sami marnie poginęli, musiał uchodzić z Wadalai, chroniąc się z towarzyszem swoim Włochem Casatim i kilkadziesiąt wiernymi ludźmi na południe, gdzie znalazł pomoc u Stanleya, który od południowo-zachodniego wybrzeża Afryki rzeką Congo w górę, a potem rzeką Aruwimi i dziewięciami lasami podrównikowymi kilka lat przedzierał się wśród niesłychanych trudności, aby mu w okolicach wielkich jezior Albert-Nyanza i Wiktoria-Nyanza (odkrytych przed laty przez Liwingstona), podać rękę. Po 7-letnich trudach w przeddzień powrotu Emin doznał przykrego wypadku. W Bagamojo bowiem, niedaleko Zanzibaru, spadł z tarasu 4 sążnie wysokiego i obłożnie jest chory. Tymczasem towarzysz jego Stanley przybył szczęśliwie do Zanzibaru, i za parę tygodni będzie w Europie. Stanley jest Amerykaninem, i był współpracownikiem Nowo-Jorskiego *Heralda*, gdy go właściciel tegoż dziennika przed laty 12-tu wysłał po raz pierwszy do Afryki na poszukiwanie Liwingstona, o którym wówczas wieść była zaginęła. W pierwszej swej wyprawie Stanley, operując od wschodniego wybrzeża Afryki dotarł do wspomnianych jezior i znalazł rzeczywiście Liwingstona. Schnitzler i Stanley zajmą pierwszorzędną kartę w krwawych dziejach badań Afryki. — Według depeszy *Timesa* z Zanzibaru, Emin był 10 godzin bezprzytomny. Jest nadzieja, że w połowie bm. będzie go można przewieźć do Zanzibaru.

O geograficznych odkryciach swoich pisze Stanley do nowojorskiego *Heralda*:

Przypatrzywszy się temu, co zrobiono, nie mam powodu do niezadowolonia. Powiedzieć możemy, żeśmy się nie cofali przed żadnym zadaniem, a dzięki dobremu chęciom wraz z ciąglem wyteżaniem sił wypełniłmy, o ile na to pozwalały okoliczności, najdrobniejszą część naszego zadania. Pominąwszy szczęśliwe wypełnienie nałożonych na nas obowiązków, nie zbywało nam i na su-

żeńskiego“, wzięłam się w ciszy palmowej ustroni do sumiennych studjów nad jej dziełem, zaczynając od „spisu rzeczy“.

Otwierają go, jak wiadomo, „zupy“.

Zobaczmy... rakowa, szczawiowa, neapolitańska, cytrynowa, grzybowa biała, chłodnik (och! chłodnik) piwna, etc... wszystkie wyborne, tylko do przyrządzenia ich tutaj, oprócz takich drobnotek jak raki, szczaw, grzyby, brak głównej ich zaprawy, ach! zaprawy tylu innych potraw — śmietany!

Na całym Fernando Po jest tylko jeden... wół — własność rządowa, który dzięki temu używa przywileju wylegiwania się na samym środku ulic miasta Santa Izabel, gdzie mu tem wygodniej, iż dokoła rosną piękne, bujne chwasty i jego wołowa mość może, nie ruszając się, spożywać o szarej godzinie podwieczorek.

Raz, przerwałam mu taką ucztę, potknąwszy się w pomroce o jego cyrkumferencję i tylko uśmierającemu wpływowi klimatu zawdzięczam, iż w bardzo dotykany sposób nie przekonałam się o prawdziwie zastosowanego „mutatis mutandis“ przysłowia o wole i Jowiszu, a mianowicie, iż na Fernando Po wolno wołowi leżeć o szarej godzinie w poprzek ulicy, ale człowiekowi o tej porze spacerować po niej bezkarnie nie wolno.

Otóż wiadomo, iż najbardziej rozpanoszony wół na produkcję śmietany w danej miejscowości nic a nic wpłynąć nie może i dla tego musiałam przejść z westchnieniem nad śmietanowemi zupami do porządku dziennego.

Natrafiałam na rozdział zatytułowany „wołowina!“

kęsach pod względem odkryć geograficznych. Rzeka Aruwimi znana jest od źródła aż do ujścia. Ze wielki las Kongo obejmuje przestrzeń, równającą się Francji wraz z półwyspem iberyjskim, możemy potwierdzić jako fakt niezaprzeczony. Nie ma także wątpliwości co do położenia gór księżycowych. Widzieliśmy Nuwenzori, króla chmur, pokrytego śniegiem wieczystym i weszliśmy na niektóre z jego stoków. Gordon-Bennett i grzbiety Mackinnona to tylko straż przednia, strzegąca wejścia na Nuwenzori. Na południow-wschód odkrytem zostało połączenie pomiędzy Albert-Edward-Nyanza i Albert-Nyanza; poznano też dopiero teraz całą objętość pierwszego jeziora. Przekraczaliśmy jeden łańcuch gór za drugim, oddzielnymi od siebie całymi szmatami kraju, zarosłego trawą, któryby zazdrość wzbudził szalonego w waszych pastuchach zachodu. Pod samym słońcem równika żywiłmy się jagodami jeżynowemi i borówkami, pragnienie zaspokajaliśmy kryształową wodą pól śnieżnych. Nareszcie udało się nam rozszerzyć przestrzeń jeziora Wiktoria-Nyanza do 6.000 kwadr. mil. Nasz przyrodnik zda nam relację o nowo odkrytych czworo- nożnych ptakach i roślinach, nasz zaś lekarz da nam wyjaśnienia co do spozrzeżeń klimatycznych zdrowotnych etc.

Postaramy się wszyscy o to, aby wam donieść, jakie masy nowych wiadomości zebrano w nowo odkrytych dzielnicach. Przeczynałem zawsze, że w okolicy pomiędzy jeziorami równikowemi jest dużo rzeczy widzenia godnych, a to nie spodziewałem się tak bogatego zebrania zwierząt. Była to z pewnością najdonioślejsza ekspedycja jaką kiedykolwiek przedsięwziąłem do wnętrza Afryki.

O przyjęciu, jakiego Stanley i Emin doznał w Bagamojo i o wypadku Emina donoszą pisma angielskie kilka jeszcze szczegółów, nie pozbawionych interesu:

Major Wissmann przygotował konie dla Stanleya i Emina, urządzając im prawdziwy pochód tryumfalny. Miasto było przystrojone. Zielone girlandy zwieszały się nad ulicami, a z okien domów powiewały chorągwie. W głównej kwaterze Wissmanna zastawione było śniadanie. Wspaniałym wypito zdrowie słynnych podróżników i ich gości. Wszystkie okręty przystrojone były we flagi, wieczorem był bankiet, szampan lał się strumieniami; konsul niemiecki wznosił zdrowie królowej angielskiej; major Wissmann pił zdrowie Stanleya. Stanley w przemówieniu swojem dziękował Bogu, że mu pozwolił dzieło swoje tak szczęśliwie doprowadzić do końca. Wspominał o żołnierzach swych, których kości bieleją w lasach dziewiczych i nadmieniał, że hasłem jego i jego żołnierzy było zawsze „Naprzód“!

W końcu powiedział: ja tu jestem i Emin

Miły Boże! co tu za wybór. Klopsy, klopsiki, zrazy, zraziki, pieczenie, sztufady, poledwice, całe geografja befsztyków, że nie wspomnę o bigosach, flakach i ozorach.

Codziem coś innego zadysponować można. Tak, ale jest sęk, małeńki sęcerek. Skąd wziąć mięsa?

Jak się rzekło, na całej wyspie jest tylko jeden wół i ten, choćby go nawet gubernator, gruntownem rozpatrzeniu kwestji z radą muniów palną kazał zarzącać, błysnęły ledwo w niebie meteor na niebie moich gastronomicznych destynatów.

Wprawdzie, cztery razy do roku zawija hiszpański okręt, specjalnie z Kadyksu na Fernando Po delegowany i stoi dni kilka w porcie, wtedy przez stosunki i protekcję u kapitana można dostać świeżego mięsa z zabijanych dla okrętowej konsumpcji wołów, wprawdzie p. gubernator i komendant portu są tak pełni galanterji dla mnie, iż przysyłają mi za każdym razem po parę funtów poledwicy, tak samo jak w Europie Grecy, czni znajomi przysyłali mi kwiaty i cukierki, i takich wyjątkowych okazji nie można brać w chubę domowego regulaminu.

Nowe westchnienie, zatem i nowy przeskok. Toż samo przy wszystkich przemianach, w których niby kulinarny bóg Wisznu, cielecina, baranina i wieprzowina mogą ukazywać się na stole szczęśliwego śmiertelnika, kiedy ma żonę, a żona ma dzieło p. Lucyny, oboje zaś mieszkają w krajach, o których nie można spiewać, że „kwaśną w nich pomarańczę“, ale w których

tu jest i wszyscy ci młodzi ludzie, którzy ze mną wyruszyli. Kapitan Brackenbury wznosił zdrowie Wismanna.

Po bankiecie spotkało Emina owe nieszczęście, przechylił się on za nadto ponad poręcz balkonu, a wskutek krótkiego wzroku stracił równowagę i spadł z wysokości 20 stóp.

KRONIKA.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się jutro we czwartek o g. 6 wieczór. Na porządku dziennym między innymi są: Rekursy w sprawach budowniczopolicyjnych. Sprawa Domu Narodnego. Administracja Zakładu hr. Skarbka o asygnowanie czynszu za jeden lokal zajęty na cele szkolne. Wnioski o przyznanie kredytu dodatkowego na ukończenie robót ziemnych około urzędzenia Corsa. Wnioski dotyczące unormowania sposobu udzielania zaliczek wyższych aniżeli kwartalne urzędnikom magistratu. Wniosek o kredyt dodatkowy na zapomogi dla urzędników i sług magistratu. Wniosek w sprawie obsadzenia posady komisarza manipulacyjnego magistratu i asystenta miejskiej Izby obrach. Tow. „Harmonja“ o subwencję. Kunicki Ant. o wypłatę 350 zł. z tytułu straty poniesionej przy budowie szkoły wydziałowej żeńskiej. Wniosek o upoważnienie prezydenta miasta do udzielania urzędnikom i sługom magistratu zaliczek kwartalnych do spłaty w 24 ratach. Wniosek o zatwierdzenie robót adaptacyjnych w budynkach re-alności dawniej Pietschów na koszarach do kwaterunku wojsk przechodowych. Wniosek z propozycją do nadania stypendjów dla chłopców i dziewcząt z fundacji Karola Kiselki.

Na posiedzeniu tajnem między innymi: Sprawa obsadzenia posady referenta biura statystycznego miejskiego.

Obchody narodowe. Z Rudek donoszą nam: D. 29. zm. jako w 59. rocznicę powstania narodowego, odprawiono tu nabożeństwo za poległych w wiekopomnej walce z Moskwą, w kościele parafialnym. Wieczorem zaś tego samego dnia urządziła czytelnia miejska uroczysty wieczorek wokalnoinstrumentalny, za którym należy się szczerze uznanie i podziękowanie tym, którzy do uświetnienia tegoż się przyczynili i sprawili, iż wszyscy obecni jak najmielsze a długotrwałe wrażenie ze sobą do domów ponieśli.

Wreszcie nie godzi się milczeniem pominąć, że i Towarzystwo kasynowe urządziło na dochód ubogiej szkoły 21. bm. wieczorek Mickiewiczowski, który jak się z przygotowań domyślać można, niemniej świetnie jak poprzedni wypadnie.

Tak więc Rudki, acz liczbą ludności poszczycić się nie mogą, natomiast wyprzedzają inne znacznie prosperują tak szacowne instytucje, jak targ i parki.

Nasza wyspa, nasza *hermosa* (piękna), jak ją nazywają hiszpanie, nasz „ogród aklimatyczny całego świata“, jak ją zwą geografovi, nie plami się podobnymi rubasznosciami.

Jeżeli wśród jej ananasów i palm błędzą gdzieś samotne okazy melancholijnych wieczaków i potulnych baranów, to używają one tej arkadyjskiej swobody. Nikt na ich życie nie narzuca, chyba że właściciel, rozestawszy kurendę o miejscowej piętisto-socjalnej arystokracji zbieżnie dostateczną ilość podpisów, zapewnijając mu zakupienie mięsa w ciągu paru godzin, inaczej nie ryzykowałby się zabijać tych niewinnych stworzeń, w tutejszym klimacie bowiem mięso psuje się niesłychanie szybko.

Idźmy dalej.
„Drób“ (rozdział X.), „zwierzyna“, „ryby“.
Bogu dzięki! zaczynam czuć pewniejszy grunt pod nogami. Kur mamy obfitość, kaczek także można dostać, jeżeli się za nie dobrze zapłaci (szalona za sztukę), wybornych dzikich gołębi dostają babisi górale fernandoposcy, nawiasem mówiąc, najbrudniejsze, najgłupsze i najwstrętniejsze plemie, jakie wydała rasa czarna. Jedyne co może celnie strzelać; ich też fuje zaopatrującą całą wyspę w mięso antylopy, jelenia i wieńki.

Ryb także za trzesienie, choć głównie małych. Nasz rybak przynosi codziennie całe skrzynki sardonek, zwanych *mina*, oraz płaskich, szerokich, różnorodnych rybek, zwanych *sajnos*, oprócz tego po kilka dużych, bezimiennych szlak.

Hajota.

(Dokończenie nastąpi.)

większe miasta kraju życiem towarzyskiem i narodowym.

W Krakowie odbył się onegdaj w stow. rękodzielniczym „Zgoda“ wieczorek ku uczczeniu pamięci Mickiewicza. Obchód zagał prof. August Sokołowski odczytem świetnie pod względem popularnym opracowanym „O bitwie pod Grochowem“. W części muzycznej brał udział chór członków towarzystwa, deklamację zaś wygłosił artysta teatru krakow. p. Rygier. Obchód zakończył prezes tow. p. Rehman gorącym przemówieniem do obecnych. Zrobiono także serdeczną owację obecnemu na obchodzie członkowi Wydz. kraj. p. Romanowiczowi, który zapewnił, że nie przestanie nigdy należeć do przyjaciół rękodzielników.

Uczniowie 8. kl. gimn. św. Anny w Krakowie urządzili wieczorek Mickiewiczowski w ubiegłą sobotę. Uczniowie wygłosili kilka fragmentów z „Króla Edypa“ Sofoklesa w poprawnym przekładzie prof. Czubka.

Towarzystwo kraj. dla handlu i przemysłu. Do rady zawiadowczej Tow. kraj. dla handlu i przemysłu, przekształconego w I. Towarz. galic. dla kraj. przemysłu tkackiego weszli na ostatniem walnem zgromadzeniu następujący pp.: Stan. Biechoński, dr. Bron. Duleba, Aug. Gorajski, Jan Grzybiński, Jan Jordan, Aug. Lewakowski, Ostaszewski z Grabownicy, dr. Józef Piątkowski, Lud. Baldwin-Ramult, Stan. Szczepanowski, Wal. Stawiarski i Jan Trzeciński.

Towarzystwo to rozporządza znacznym kapitałem i wyrabia czysto lniane tkaniny we własnym zarządzie w Korczyniu. We Lwowie posiada Towarz. skład centralny przy placu Marjackim l. 1, w którym publiczność zaopatruje się w tanie i wyborowe czysto lniane towary. Tkacze wyrabiający te płótna są równocześnie członkami Towarz., udział dla nich wynosi 100 zł., dla innych zaś nowoprzystępujących członków 500 zł.

W konkursie gal. Zakładu zastawniczego i kredytowego we Lwowie zatwierdził sąd przedłożoną przez zarządcę masy adv. dra Dzieździewicza pierwszą repartycję i po wypłatę przypadającej z mocy tej repartycji dywidendy mogą interesowani zgłaszać się w kancelarji adv. dra Dzieździewicza przy ulicy Jagiellońskiej l. 8.

Towarzystwo politechniczne. Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się dzisiaj 11. bm. o godz. 6. wieczorem w lokalu towarzystwa (Rynek 30, l. piętro.) Na porządku dziennym: Dyskusja w sprawie lwowskich stosunków budowlanych. (Rozpocznie p. Kamienobrodzki.)

Na życzenie pp. architektów oznajmia zarząd towarzystwa politechnicznego, iż lokal towarzystwa (Rynek l. 30 l. piętro) będzie otwarty dnia 15. bm. od godz. 5. popołudniu dla pp. architektów, którzy chcą porozumieć się co do wyboru trzech jurorów do sądu konkursowego dla planów na lwowski gmach muzealny.

VI. poufne zebranie leśników odbędzie się dzisiaj 11. o g. 6. wieczorem w sali prezydjalnej dyrekcji domen i lasów przy ulicy Kopernika l. 20 l. piętro. Porządek dzienny: Omawianie dalszych §§. projektu nowej ustawy lasowej dla Galicji.

Dla nauczycieli. Do obsadzenia jest posada w Róży pow. pilzneńskiego z placą 200 zł. z terminem podań do 15. stycznia i trzy posady stałych nauczycielek przy szkole żeńskiej w Rohatynie z placą 500 zł. i po 300 zł. Termin podań do końca grudnia.

Riegera Franciszka, przywódcę staroczechów trafił niepospolity despekt za wystąpienie przeciw projektowi stawiania pomnika dla Hussa i Żyżki. Muncypalność Kutnohory, której jest obyw. honorowym, wezwała go, aby złożył dyplom obywatelstwa tego, skoro stanął w sprzeczności z uczuciami ogółu ludności miasta. W Czechach widzimy przynajmniej charakter wybitny. U nas zdrożności takie jak Riegerowskie, uchodziłyby bezkarnie.

Stypendjum dla lekarza. Profesor uniwersytetu jagiellońskiego, dr. Rydygier ogłasza:

„Odebraną przez Towarzystwo lekarskie warszawskie nagrodę imienia Tytusa Chałubińskiego w kwocie rs. 240 czyli 295 zł., uzupełniam do sumy 350 zł. i przeznaczam na stypendjum w kwocie 50 zł. miesięcznie dla młodego lekarza, któryby zechciał pracować przy klinice chirurgicznej krakowskiej od 1. stycznia do ostatniego lipca (końca roku szkolnego) 1890 r. Zgłoszenia przyjmuję do d. 20. grudnia br. Warunek: Dokładna znajomość anatomji patologicznej i biegłość w badaniu histologicznem; dlatego też asystenci, lub dawniejsi asystenci zakładów anatomji patologicznej otrzymają pierwszeństwo. Dyplom austriacki niepotrzebny“.

Dr. Ludwik Œwikliński wystąpił z grona członków lwowskiej reprezentacji zjednoczonego towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych.

Do Rady powiatowej rzeszowskiej wybrany został p. Ant. Brzeź, aptekarz i radny gminy Błażowy.

Z Uniwersytetu. P. Dawid Werfel, rodem ze Lwowa, kandydat adwokacki, otrzymał na uniwersytecie tutejszym stopień doktora praw.

Składki. Od gremjum kupców chrześcijańskich z Tarnopola otrzymaliśmy uzbierane na zebraniu 8. bm. zł. 4.30 dla weteranów z r. 1831 i 10 zł. na rzecz Woźniakowskiego. — NN. dla rodziny Kozaków 24 ct.

Dla p. Piotra Woźniakowskiego, znakomitego dyrektora teatru prowincjonalnego, złożonego od dłuższego czasu ciężką niemocą, wyasygnował Wydział kraj. zasiłek w kwocie 100 zł. Kwotę tę podejmie p. Edw. Webersfeld, który zajmie się sprowadzeniem chorego do Lwowa, gdzie znajdzie potrzebną pielęgnację i opiekę.

Kradzieże na prowincji. Z Radziechowa piszą do *Dila*: W naszej okolicy od jakiegoś czasu słychać tylko o kradzieżach. I tak w nocy z d. 26. listopada dobył się Fedko Panasiuk z Niwic do cerkwi tamtejszej, wybiwszy sworzniem okno w zakrystji, chciał ukraść książeczkę szparkasową na 1347 złr. W tym czasie nadszedł strażnik cerkiewny Iwan Pociłujko i zobaczywszy odbite okno, chciał wołać ludzi. Zobaczył jednak, że Panasiuk chce uciekać, dla tego przytrzymał go, a gdy się ludzie zbiegli, otworzono cerkiew i znaleziono w zakrystji książeczkę szparkasową, sworzni i nożyk. Wraz z Panasiukiem mieli być jeszcze dwaj złodzieje z Toporowa, ale puciekali. Panasiuk, młody 19-letni parobek, rozpoczął swe rzemiosło złodziejskie od tego, że kradł miód z pasiek. W Toporowie, jak wiadomo, obkradzono tamtejszego zarządcę p. M. Kurewicza, a podejrzanych Kostia Hryżę i tow. odstawiono do sądu w Łopatynie.

Przy ul. Gródeckiej l. 5. dostał się zapomocą dobranego klucza jakiś sprytny piaszek i mimo obecności małoletnich dzieci zabrał ubogiej pracce pierzynę i dwie poduszki wartości 17 zł.

Oszust. Ilko Makowski włościanin przyszedł wczoraj do urzędu podatkowego płacić podatek. Na pierwszym piątze przystąpił do niego młody człowiek, 30 letni blondyn i zapytawszy go o powód przybycia, odebrał od niego książeczkę podatkową i 8 zł. kazał mu czekać, przyrzekając całą sprawę załatwić. Po dłuższym czekaniu jednak, gdy niezajomy nie wracał, domyślił się wreszcie Makowski, że padł ofiarą oszustwa i dał znać do policji która poszukuje tego pomysłowego pana.

Pożar. Na folwarku Sobin, koło Sinkowa, własności Stan. hr. Badeniego, spaliły się dwie stodoły ze zbożem i narzędziami gospodarskimi.

Filip Andrejczuk, osławiony pisarz w Niebyłowie, powróciwszy 22. listopada po dwuletnim pobycie z więzienia stanisławowskiego do Niebyłowa, zmarł tamże 6. bm.

Zmarli: W Mikołajowie zmarł 7. bm. Jakób Kaczyński, sekretarz magistratualny, w 60 r. życia. Przez 24-letnią czynność w tym zawodzie zjednał sobie zmarły powagę i szacunek tak u miejscowej jak i okolicznej ludności.

Ks. Hilary Dankiewicz, grk. proboszcz w Uściu Biskupim, dyecezi stanisławowskiej, zmarł 2. bm. w 62 r. życia, a 36 kapłaństwa. Był on synem znanego poety ruskiego Łukasza Dankiewicza i sam był gorącym patriotą ruskim.

W Kijowie zmarł Fiodor Fiodorowicz Trepow, generał-adjutant, a przedtem gradonaczelnik petersburski, znany „baszybozuk“, który za znęcanie się nad więźniami politycznymi był przedmiotem znanego zamachu Wieri Zazuliczówny. Według pogłosek, miał on być przyrodnim bratem cara Aleksandra II, który też z tego powodu patrzył przez palce na liczne kradzieże i nadużycia służbowe „staruszka“, dopóki kula odważnej dziewczyny, a następnie proces i uwalniający ją werdykt sądu przysięgłych nie uczyniły „staruszka“ niemożliwym na żadnym stanowisku publicznem.

Zmarły w Petersburgu przed kilku dniami Władysław Laski był teściem hr. Zygmunta Wielopolskiego.

Troje dzieci w płomieniach. Włościanka ze wsi Kindestie w okręgu sądowym sereckim, udała się niedawno do Seretu, pozostawiając w chałupie troje malutkich dzieci, które zamknęła w izbie, ażeby nie biegały po mrozie. Dzieciaki bawiły się wcale wesoło, a już najbardziej interesował je ogień, płonący na kuchni. Naraz średnie z nich, 4 letnia dziewczynka, zbliżyła się do ognia tak, iż zajęły się jej włosy na głowie. Inne dzieci rzuciły się na pomoc i od płonącej siostry zapaliły na sobie koszulki. Opatrzność, która opiekuje się malutkimi, zdarzyła, iż obok chałupy przechodził właśnie jeden z sąsiadów i zastawszy drzwi zamknięte, zajrzał przez okno do wnętrza izby, gdzie

troje dzieci, jak trzy żywe pochodnie, w okropnych mękach tarzało się po ziemi. Wieszniak jednym uderzeniem dłoni wysadził okno, wskoczył do środka i sflumit płonąca odzież na nieszczęśliwych. Dzieci jednak, jak donosi *Gaz. Pol.* odniosły dość silne oparzenia i leżą ciężko chore. Lekko myślą matkę należałoby pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Bal na dochód weteranów b. wojsk polskich. W Krakowie ukonstytuował się komitet balu na korzyść weteranów b. wojsk polskich z r. 1830/1. Bal odbędzie się 5. lutego 1890 w salach hotelu Saskiego. Przewodniczącym wybrany został Ksawery Konopka, sekretarzem Stan. Konopka.

Cywilna orkiestra zawiązała się w Krakowie i liczy 27 członków przeważnie rekedzielników. Kierownikiem i nauczycielem młodej tej orkiestry jest p. Sieroślawski, a założycielem pragnącym zabezpieczyć jej trwały żywot, prezes Towarz. weteranów wojskowych i inspektor straży akcyzowej, p. Staszczuk.

Latarnie gazowe wkrótce już nie będą potrzebować obsługi ludzkiej przy zapalaniu i gaszeniu. Donoszą bowiem z Bostonu, że inspektor miejscowej fabryki gazowej, p. Allen, wynalazł rodzaj zegara, który spełniać będzie te czynności równocześnie w całym mieście, jakby pod dotknięciem różeczki czarodziejskiej. Przy każdej latarni obok kranika gazowego przymocowany będzie odpowiedni przyrząd, połączony z głównym zegarem na stacji centralnej i działający automatycznie w oznaczonej godzinie. Mianowicie gdy główny zegar wskaże czas zapalania latarni, wszystkie krany u latarni otworzą się, umieszczony obok nich młoteczek uderzy w ruchomy cylinder, powleczonej materją wybuchową i nagle błysną światła w całym mieście. Gaszenie latarni odbywać się będzie przy pomocy podobnego mechanizmu, z równą punktualnością. Nadto zegar główny ma być tak urządzony, że czas zapalania i gaszenia latarni wskazywać będzie ściśle według potrzeby odpowiednich pór roku.

Raz do roku muszą być cylindry odmieniane przy każdej latarni; po za tem wystarczy, aby jeden człowiek obszedł raz na tydzień wyznaczoną sobie przestrzeń i nakręcił mechanizm przy każdej latarni. Wynalazca oblicza oszczędność przy zastosowaniu tego mechanizmu na 6 dolarów rocznie od każdej latarni, co dla budżetu m. Bostonu, posiadającego 10.000 latarni gazowych, wyniesie sporą sumę 60.000 dolarów.

Zajmujący proces. Pewien milioner w Frankfurcie nad Menem przyrzekł pannie, z którą wszedł w stosunek, albo zaślubić ją w przeciągu dwóch miesięcy, albo też wypłacić tytułem odszkodowania za złamane słowo 150.000 marek. Z tego powodu wytoczył się proces przed Izbą cywilną sądu krajowego w Frankfurcie; panna przysięgła, że zeznała prawdę, a sąd wiarołomnego milionera skazał na zapłacenie całej umówionej kwoty w gotówce.

Koń Bratfisch. Znany z tragedji dworskiej woźnica wiedeński Bratfisch sprzedał konia słynnemu z dowcipów koledze. Przy placu, gdzie zwykle tenże stał, mieszka krawiec również przez sąsiadów za dowcipnisa uważany. Pewnego razu oświadczył krawiec doróżkarzowi, że kupi od niego konia, ale pod tym warunkiem, iż dostawi go do mieszkania na drugie piętro... Gdy po kilku dniach krawiec o swojej propozycji zapomniał, doróżkarz stawiał się z rumakiem w jego lokalu. Koń nie zawstydził poprzedniego właściciela. Odtąd pan i koń zapisani są w pamięci wiedeńczyków, a krawiec, który nie chciał dotrzymać umowy, ma być do tego na drodze sądowej zmuszony.

Policja londyńska, jak wiadomo, nie należy do najlepszych na świecie, a świeże występy Janka Rozpruwacza dały rządowi dużo do myślenia. Telegramy donoszą, że rząd angielski nosi się z myślą gruntownej reorganizacji straży bezpieczeństwa w ołbrzymiej stolicy, a tymczasem powiększa kontyngent policji o 1000 ludzi.

Księżna d'Uzès, słynna protektorka Boulanger'a, po krótkim pobycie na wyspie Jersey, wyjechała do Londynu. Księżna musiała zapewne zostawić swojemu faworytowi fundusz potrzebny na wielką manifestację bulanzystowską, odbyć się mającą w dniu 15. bm. Spodziewają się na ten dzień około 500 pielgrzymów (sic) odwiedzić pragnących naczelnika sekty politycznej, znakomitego generała i jego konia.

Przedstawienia amatorskie w Charkowie odbywają się dwa razy do roku w języku polskim na cele dobroczynne. Przedstawienie takie odbyło się właśnie d. 23. zm. w obecności tak licznie zgromadzonej polskiej a nawet rosyjskiej publiczności, iż w rzeczy samej sala teatru była ściśle napelniona. Grano „Mazepę“ Słowackiego i grano bez żadnych zmian w transkrypcji. Dochód z przedstawienia przeznaczony był na dokonanie budowy kościoła katolickiego.

Boulanger zbankrutowawszy na polityce, zabiera się obecnie do przedsiębiorstw literackich. *Matin* donosi, że Boulanger zawarł umowę i zobowiązał się mied w Ameryce odczytywać o bulanżyzmie. Pierwszy odczyt będzie w Nowym Jorku. Za jeden odczyt zapewniono mu 1200 dolarów. I to niezły pomysł.

Odnaczeni Polacy. Akademia cesarska sztuk pięknych w Petersburgu przyznała stopień akademika pejzażysty Konstantemu Krzyżickiemu, oraz budowniczemu Mikołajowi Polwińskiemu; stopnie artystów I klasy wychowawcom oddziału budownictwa: Czesławowi Domaniwskiemu, Leonowi Prokopowiczowi i Wiktorowi Wieliczce, a wreszcie medal złoty wychowawcowi oddziału malarstwa historycznego, Wincentemu Łukaszewiczowi.

Zamach na profesora. Z Helsingforsu donoszą do *Köln. Zig.*, że tam 28. listop. magister Auerberg na ulicy prowadzącej do uniwersytetu rzucił się na profesora Formanna i dał do niego 6 strzałów z rewolweru, z których trzy trafiły. Auerberg, o którym powszechnie sądzą, że uczynił to w przystępie obłąkania, został aresztowany.

Nowa wystawa światowa. Jak wiadomo, nowa wystawa światowa projektowana jest w Nowym Jorku na r. 1892. Fundusz gwarancyjny tej wystawy w sumie 5 milionów dolarów już jest zebrany, z różnych stron jednak domagają się, by zbierać dalej do sumy 10 milionów dolarów.

Stare rękopisy serbskie. *Staw. korespondencja* Puzyrewskiego donosi, że komisja wysłana do Stambułu przez węgierską akademię nauk celem wyszukania w archiwach tamtejszych dokumentów dla dziejów Węgier, powróciła do Pesztu i przedłożyła akademii dokładne sprawozdanie ze swych poszukiwań. W tem sprawozdaniu zasługuje na uwagę ustęp następujący: „Na szczególne rozpatrzenie zasługuje mszał z pocz. XV. w. pisany literami głagolickimi dla bana bosniackiego Chrwoja, jak o tem świadczą prześliczne farbami wykonane na dwóch ostatnich stronicach księgi portret Chrwoja na koniu i jego herbu. Mszał (trebnik) ten, ułożony na wzór kościoła rzymskiego i zajmujący jest głównie dla tego, że drugi mszał tegoż Chrwoja, ale ułożony według obrządku „bogumilskiego“ znajduje się w bibliotece uniwersytetu bolońskiego.

Drugi i jedyny rękopis odnoszący się do Serbji, jest nadania cara serbskiego Urosza II., w którym wliczono majątności nadane przez tego cara monasterowi Bańskiemu w pobliżu Mitrowicy. Nadanie to, pisane w końcu XIII. lub w pocz. XIV. w. starą kirylicą, jest bardzo obszerne, obejmuje bowiem 96 kart i ma format książki. Jest to cenny przyczynek do geografji Serbji.

Wykłady słowiańskie w uniwersytecie czeskim. W półroczu zimowem wykładają na uniwersytecie czeskim: pr. Jireczek „Dzieje półwyspu bałkańskiego“, pr. Kalousek „Dzieje Czech w XIV. w.“, pr. Palacki „Dzieje Rosji“, pr. Hostinsky „Muzyka w Czechach w XIX. w.“, pr. Hattala „O konjugacji w głównych językach słow.“, „Dzieje literatury czeskiej w XVI. w.“, pr. Gebauer „Systematyczna gramatyka jęz. czeskiego“, pr. Poliwka „Historyczna gramatyka języka rosyjskiego“, pr. Kolarz „Gramatyka języków polskiego, serbo-kroackiego i ruskiego“, pr. Czelakowski „Historja prawa w krajach korony czeskiej, szczególnie w stosunku do innych prowincji austriackich.“

Żarłoczność tygrysów, pomimo wszelkich środków zaradczych, jest jeszcze ciągle plagą wielu okolic w Indjach. Sprawozdanie jednego z gubernatorów wspomina o tygrysie, który w ostatnich 3 latach (1886 do 1888) przyprowadził do śmierci 108 ludzi. Drugie zwierzę w innej okolicy pożarło w tym czasie około 80 ludzi, a trzecie było powodem, że ludność wyniosła się zupełnie z 13 wiosek, i 250 mil kwadr. angielskich stoi obecnie pustką. Inny znów tygrys pożarł w ciągu roku 127 osób i na parę tygodni przeciął wszelką komunikację między dwoma sąsiadującymi miasteczkami, nikt bowiem nie ośmielił się wychylić z domu.

Gubernator Gilbert wspomina o tygrysiu w Nagpur, która okreg 9 mil kwadr. pustoszyła przez całe tygodnie, porywając ze szczególniejszem upodobaniem robotników pracujących przy kolei Bengal-Nagpur. W pierwszym półroczu br. pozabawiła ona życia 9 ludzi, a kilkunastu innych poraniła okropnie. W lutym porwała w biały dzień jednego robotnika i to z pośredka kilku innych towarzyszy. Kilkakrotnie już do niej strzelano i robiono formalne oblawy, dotąd bezskutecznie. Inna wreszcie tygrysią szczyła wielki postrach koło Jaunsar, pod Himalajami. Jednej nocy porwała człowieka w Jaunsar, a drugiej innego w Nang-so, o 8 mil od poprzedniej miejscowości. Tygrysię tę zabił ostatecznie pewien urzędnik angielski.

Naiwna gimnastyczka. Mamusi, czy mogę stanąć „dęba“ na głowie? — A fe, Helenko! Małym panienkom to nie uchodziło by się wzbować na głowie.

— Tak?... To poczekam aż będę dorosła...

Marszałek krajowy mianował Zyg. Pawłowskiemu praktykantem konceptowym Wydziału kraj. we Lwowie.

Odstąpienie pomnika sp. Tadeusza Żulińskiego odbędzie się w niedzielę najbliższą przedpołudniem w kościele OO. Dominikanów we Lwowie. Wykonaniem tablicy pamiątkowej ozdobionej płaskorzeźbą i popiersiem sp. Żulińskiego, przeznaczoną do wmurowania w ścianę kościoła, zajął się artysta-rzeźbiarz p. Tomasz Dykas. Część architektoniczna jest pomysłu p. Janowskiego.

Sprzeniewierzenie. Na szkodę Osiasa Gottlieba fabrykanta kapeluszy przy ul. Karola Ludwika popełnił kradzież czapkarz Maurycy Wachtel, należący od poszkodowanego futer i innego materiału wartości 40 złr. oraz wzięwszy zaliczki na roboty w kwocie 42 złr. Sprawca znikł ze Lwowa i udał się w kierunku do Wiednia.

Do szpitala odstawiono włościanina Ilka Domanińskiego, którego znalazł żołnierz pol. leżącego na placu Krakowskim w stanie bezprzytomnym.

Znanego złodzieja Hacułę aresztowano wczoraj przy ul. Garnarskiej, który ukrywał się we Lwowie pod nazwiskiem Łopuszańskiego.

Nieszczęśliwy wypadek. Dnia 9. bm. około g. 10. rano czteroletni syn stróża Michała Sokoła ul. Korytna l. 5 B, bawiąc się ogniem w nieobecności rodziców, zapalił na sobie ubranie. Wskutek tego popalił sobie brzuch, twarz i nogi w tak straszny sposób iż po 15 godzinnej męczarni ducha wyzionął. Przeciw o pieszałym rodzicom wdrożono śledztwo.

W Żyweu urządziło kasyno obyw. 1. bm. ku uczczeniu pamięci Mickiewicza wieczorek muzykalno-wokalny. Z werwą wypowiedziane przez jednego z tu-tejszych nauczycieli słowo wstępne, jak deklamacje i spiewy zadocznolny dość licznie zebrana publiczność. Podziękowanie należy się inicjatorom, jak wydziałowi i wszystkim biorącym udział w wieczorku — a to tem serdeczniej, że tam na kresach, gdzie choć nieznacznie, lecz wytrwale prowadzi się walka z niemczyzną, konieczną rzeczą są takie obchody narodowe dla rozbudzenia uśpiętego ducha.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała Marję Bakowską stałą kierującą nauczycielką szkoły żeńskiej im. Piramowicza; Jadw. Makuszównę stałą nauczycielką kieruj. szkoły żeńskiej im. Czackiego we Lwowie; przeniosła zaś Marję Grabowską, Korn. Sab. Byliniankę, Marję Pysztowską i Adolfinę Wolerównę do szkoły im. Piramowicza; Klot. Zegadłowiczównę do szkoły im. św. Antoniego we Lwowie; Eufr. Wasiliskównę do szkoły im. Piramowicza, a Ant. Fritszównę do szkoły im. św. Antoniego we Lwowie.

Dalej zamianowała Zofję Mrozowicką, Mar. Borackównę, Mar. Piotrowską, Wandę Szatkowską i Leopold. Wonzarowską stałymi nauczycielkami w sw. Marcina; Aug. Górównę i Kryst. Paklerską stałymi nauczycielkami u Elżbiety, a Marję Szezurowską u Czackiego we Lwowie.

Od Redakcji. Autorce „Włodzia“: Nie umiemyśmy przysłać w znaczkach pocztowych 24 cnt. wręczy my ubogiej rodzinie Kozaków.

Lydji: „Na tle wspomnień“ drukowane nie będą.

NADESLANE.

W najnowszych wzorach fanele bawelnianie (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUBER-SYN** Lwów. Na żądanie próbki odwrotną pocztą franco.

Proces przeciw agentom emigracyjnym. (Dwudziesty pierwszy dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 9. grudnia. Dzisiejsza rozprawa rozpoczęła się dopiero o g. 10. przed południem. Jako świadkowie stanęło kilka grubszych ryb, naczelnicy stacji i kontrolorowie jazdy, ludzie pod których rozkazami był cały personal służbowy zaczynawszy od konduktorów, a skończywszy na zwrotniczym, hamowniku itd. Z przesłuchania tych świadków dowiadujemy się dopiero, że oskarżeni konduktorowie nie mogli się narazić na rozmaite szykany lub nawet utratę służby z powodu nieposłuszeństwa. Pierwszy dziś przesłuchany świadek jest był

naczelnik stacji kolei państwowych w Oświęcimiu Thieberg. Na wniosek prokuratora świadek ten pomimo opozycji obrońcy dra Łazarskiego, nie zostaje zaprzyszczony, z powodu, iż są poszlaki, że stał w stosunkach z ajencją.

Przew. Proszę siadać, bo przesłuchanie pana nieco dłużej potrwa (świadek siada). Pan był naczelnikiem stacji w Oświęcimiu, w jakim stosunku stoi ta stacja ze stacjami Przeciszów i Dwory, czy w stosunku podrzędności, czy równorzędności?

Sw. Oświęcim jest też urzędem ruchu (Betriebsamt), jest to większa stacja, ale zresztą równorzędna z innymi stacjami.

Przew. Jakie spostrzeżenia robił pan, co do wychodźstwa?

Sw. objaśnię sytuację. Stacja Oświęcim była w wielkiem zaniedbaniu, nim ja tam naczelnictwo objąłem. Miałem bardzo dużo do czynienia, nie miałem nawet czasu zająć się moją rodziną, za mam gorliwie kilkakrotnie otrzymałem dekrety pochwalne. Nie miałem zatem czasu zajmować się sprawą emigracyjną, wiedziałem tylko o cyrkularzu dyrektora (nakazującym ajencję hamburską popierać) i o pogłoskach, które o tej ajencji krążyły. Później, spostrzegłszy nadużycia, sam zrobiłem doniesienie do dyrektora, a to doniesienie pewnie w aktach się znajduje.

Przew. W r. 1887 otrzymał pan odezwę urzędu cłowego, podpisaną przez Iwanickiego i Srokowskiego. Urząd cłowy donosi panu, że dnia 5. maja 5 wychodźców wysiadło w Przeciszowie, również że i w Dworach często wychodźcy wysiadają, chociaż mają karty jazd do Oświęcimia, w ten sposób wychodźcy usuwają się od rewizji państwowej i utrudniają kontrolę policyjną nad ezerwistami i w wieku popisowym będącymi wychodźcami. Urząd cłowy wzywa więc urząd ruchu w Oświęcimiu, aby niedozwolono wysiąść wychodźcom w Przeciszowie i Dworach. Tego samego dnia — powiada dalej przewodniczący, — podobną odezwę otrzymał pan od ajencji Klausnerowskiej z temi samymi motywami. Pan na to wysłał „Diensttelegramm“ do stacji Przeciszów i Dwory. Telegram zaleca w tonie stanowczym naczelnikom tej stacji nakaz, aby koniec położyli bezprawiom i nie pozwolili wychodźcom w tych stacjach wysiadać.

Wadowice 10. grudnia. Dziś przesłuchano szereg świadków z Oświęcimia. Urzędnicy Dzikowski, Alberti i oficjał pocztowy Schabenbek zeznają okoliczności nadzwyczaj obciążające dla oskarżonych. Gwałty popełniane na dworcu, zachowanie się tamże żandarmerji i urzędu cłowego wywołały szyderstwa ze strony pruskich urzędników na nasze stosunki. Schabenbek opowiada też, że sąd w Oświęcimiu nigdy nie uwzględnił doniesień o gwałty, ale odsyłał je do starostwa. Świadek Baca zeznaje o polowaniach strażnika finansowego Kosteckiego na ludzi.

Wadowice 10. grudnia. Świadek Homola, kasjer kolei Północnej w Oświęcimiu zeznaje również obciążająco dla oskarżonych. Widział on, jak Iwanicki i naganiacze pędzili wychodźców do ajencji. Podobne zeznania czynią inni świadkowie z Oświęcimia opowiadając o bezprawiach, jakie się tam działy. Ze zeznań Czajkowskiego, ajenta policyjnego z Krakowa, delegowanego do śledzenia ajencji, dowiedzieliśmy się o ważnym szczególe. Iwanicki widząc, że sprawa źle stoi, w obec Czajkowskiego skarżył się na nadużycia, jakie się dzieją w Oświęcimiu, a on (Iwanicki) nie może temu zaradzić. Świadek twierdzi, że Iwanicki szedł mu na rękę. Na to zauważył przewodniczący, że Iwanicki pewnie świadkowi nie powiedział, iż on (Iwanicki) jest prostym faktorem ajencji, że katował wychodźców. Na zeznania Czajkowskiego twierdzi oskarżony Landerer, że Czajkowski żądał pieniędzy od ajencji, i że ajencja za Czajkowskiego płaciła rachunek hotelowy. Po siedmiogodzinnej rozprawie, o g. 1 m. 46 odroczone rozprawę.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.”

Wiedeń 10. grudnia. Ludowy poeta Ludwik Anzengruber umarł dziś na karbunkul. Na porządku dziennym w Radzie państwa znajduje się projekt budowy drugiego toru na kole Karola Ludwika, oraz przyznanie robót publicznych dla zaradzenia między w Galicji, Śląsku i Bukowinie.

Welsersheimb odpowiada na interpelację Lip-

perta w sprawie obejścia się pułkownika Steinitz z nienależącym do aktywnej służby obrony krajowej Lisnerem, nazywając wspomniany postępek pułkownika nieusprawiedliwionym. Sprawę tę już oddano w ręce kompetentnej judykatury do skarcenia.

Szef sekcji w ministerstwie spraw wewn. Erb otrzymał order żelaznej korony II klasy.

Na posiedzeniu dyrektora Jockey klubu zajmowano się sprawą utworzenia toru wyścigowego w Krakowie. Projekt przyjdzie wkrótce do skutku.

W *Wiener Zeitung* ogłasza rozporządzenie ministerjalne, iż celem powstrzymania zarazy pyśkowej między nierogacizną w Galicji i innych krajach od 15. bm., nierogacizna przeznaczona na rzeź, może z Galicji być przesyłana jedynie drogą kolejową na oznaczone w rozporządzeniu stacje.

Fremdenblatt donosi: *Creditanstalt* zaraz po załatwieniu wstępnych kroków, szczególnie po jurydycznym zbadaniu sprawy wosku ziemnego w Borysławiu, utworzy towarzystwo pod firmą *Boryslaver-Erdwachslager*.

Gorlice 10. grudnia. Przy wyborze do Rady powiatowej gorlickiej z grupy gmin wiejskich na 214 uprawnionych wyborców stanęło do urny 194 głosujących. Wybrani zostali 192 głosami: Adam Skrzyński, poseł sejmowy, ks. Walenty Pelz, dziekan obrz. łac., ks. Stefan Chylak, dziekan ob. gr., nadto znaczną większością głosów Józef Brach, Dragan Mikołaj, Furmanek Jan, Kowalczyk Wacław, Korzeń Józef, Honczaryk Jurko, Roman Antoni, Sandowicz Tymko, Udziela Seweryn.

Wiedeń 11. grudnia. (Rada państwa.) Wniosek Tauschego dotyczący reformy ust. o ochronie zwierząt przekazano osobnej (!) komisji dla zreferowania. Następnie debatowano nad regulaminem dla marynarzy. O godz. 3. debatę przerwano.

Prezydent m. Lwowa p. Mochnacki był wczoraj w towarzystwie posłów Niemczynowskiego i Popowskiego u generała Feldhauera, by się domagać reaktywowania szkoły kadetów we Lwowie. Generał zapewniał, że budowa nowego gmachu dla pomieszczenia tej szkoły rozpocznie się na wiosnę.

Kliniczni lekarze Kahler i Notnagel skonstatawali wczoraj pojawienie się epidemicznej influency we Wiedniu, a równocześnie jej prędki i niebezpieczny przebieg, do czego stanowczo przyczynia się mroź.

Gielda wieczorna: kredyty 316-87, węg. renta złota 100-70.

Wiedeń 11. grudnia. W komisji prawniczej rozpoczęła się wczoraj debata nad ustawą o odszkodowaniu dla niewinnie zasądzonych. Lewakowski Karol skorzystał ze sposobności, by w świetnej przemowie upomnieć się o odszkodowanie także dla tych, którzy niewinnie pociągnięci zostaną do aresztu śledczego. Przytoczył on historję lwowskiego procesu socjalistycznego, twierdząc, że aresztowanie Wystoucha było manewrem wyborczym przeciw wyborowi Rewakowicza. Znaleziono u Wystoucha manifest patriotyczny, który w swoim czasie rozsyłany był wszystkim poważniejszym obywatelom. Z tego cheiano ukud patriotyczny proces o zdradę stanu, zaś w celach agitacyjnych szerzono pogłoskę, że odkryto tajne stowarzyszenie socjalistów.

Dopiero gdy ministerstwo z ważnych powodów i dzięki taktowi ministra sprawiedliwości nakazało odstąpić od oskarżenia o zdradę stanu, wystosowano oskarżenie o tajne towarzystwo socjalistyczne. Podczas rozprawy powiedział prokurator, że studjum ekonomji socjalnej jest już dowodem tendencji socjalistycznej oskarżonych. Wszystkich oskarżonych uwolniono, ale materialnie zrujnowano.

Mowca chciał o tym krzyżującym fackie interpelować w plenum Rady państwa, ponieważ jednak minister sprawiedliwości jest obecny w komisji, przeto podaje to do jego wiadomości.

Minister Schönborn, który z największą uwagą wysłuchał tej mowy, przyznał, że mało co wie o przebiegu procesu, że wątpi, by prokurator mógł wyrzec przytoczone słowa, przyrzekł jednak, że natychmiast zarządzi dokładne zbadanie tej sprawy.

Wiedeń 11. grudnia. Hr. M. Hilbert Loehneysen mianowany komendantem dywizji przy kawalerji we Lwowie.

Berlin 11. grudnia. Od kilku dni krąży i tutaj pogłoski o pojawieniu się influency. Zdaje się jednak, że jest to tylko często występujące silne

zaziębienie, przechodzące w zwyczajną grypę. Natomiast w Gdańsku pojawiła się choroba podobna do influency, zaraźliwa, połączona z gorączką i biegunką. Z Petersburga donoszą, że epidemja tam się zmniejsza.

Teatr, literatura i sztuka.

W teatrze dziś we środę z powodu niedyspozycji pani Gostyńskiej przedstawioną będzie komedja „Kłusownicy”, zamiast zapowiadanej tragedji „Zbrodnia w Awersie.”

Opera. Nadzwyczajne powodzenie, jakim cieszyło się sobotnie przedstawienie „Aidy” Verdiego, spowodowało dyrekcję do powtórzenia jej wczoraj w niezmiernie obsadzie. Wielkie koszty jakie dyrekcja ponosi, angażując tak wybitne siły operowe jak obecne, powinny się stanowczo przedsiębiorstwu wrócić, bo faktem jest dowiedzionym, że publiczność na dobre przedstawienia licznie uczęszcza. Publiczność nauczona doświadczeniami, nie daje się już „brać” na obecne nazwiska. Otóż nawet i ci, którzy niesłusznie zwykli przykładać do naszej opery miarę, jaką się mierzy w Wiedniu lub w Paryżu, muszą umilknąć i przyznać, że Lwów lepszej opery wymagać nie może, a to z tej prostej przyczyny, że nie taka subwencja jak obecna, ale i dziesięćkrotna nie starczyłaby na utrzymanie opery w całym słowa znaczeniu znakomitej.

Lwów ma obecnie wyborną operę, której każdy nieprzesadny słuchacz z przyjemnością słuchać może, a dowodem najlepszym wczorajsze przedstawienie „Aidy.” Licznie zebrana publiczność bez przerwy oklaskiwała wykonawców: panie Heller i Pawlików, i pp. Percuoca, Putó i Jeromina. (ms)

Z teatru. Autor „Zbrodni w Awersie” p. Karol Brzozowski przybył do Lwowa i jest obecnym na próbach swojej najnowszej tragedji.

P. Walewski przerobił i zlokalizował wyborną krotoczwłękę Taubego „Die Gipsfigur” i nazwał ją „Sodoma-Gomora.” Sztuka ta będzie wystawioną w przyszłym tygodniu.

„Herostrat, monolog w trzech scenach” pod takim tytułem wyszedł właśnie w drukarni Szweczenki przesliczny poemacik młodego poety ukraińskiego, p. W. Sywenki go, przedstawiający próżne szarpnięcie się bezsilnego ducha ludzkiego ku nieśmiertelności, które przy braku podstaw moralnych prowadzi do czynów głupich lub zbrodniczych. Poemacik odznacza się pięknym językiem, melodyjnym wierszowaniem, bogactwem myśli głębszych i przejrystą, harmonijną kompozycją. Wydanie ładne, papier dobry i cena nadto przystępna, bo wynosi tylko 1 centa.

Nasze czasopisma prawnicze. Redaktor „Przełądu sądowego i administracyjnego”, prof. dr. Till, przedsięwziął w tych dniach podróż do Warszawy w celu pozyskania współpracowników z grona prawników warszawskich. Otrzymałszy zapewnienie współpracownictwa od najznakomitszych sił fachowych, redakcja zachowując zresztą dotychczasowy program o tyle go rozszerza, iż zamieszczać będzie w roku przyszłym w części naukowej także rozprawy mające za przedmiot prawo obowiązujące w innych ziemiach polskich. Rozszerzenie programu pociągnie za sobą także rozszerzenie rozmiarów pisma, wszelako nastąpi to bez podwyższenia prenumeraty.

Drugie czasopismo „Prawnik”, wybornie redagowane przez drów Czemyńskiego, Ostrożyńskiego i Dziedzielewicza we Lwowie rozszerza z N. Rokiem także zakres swej treści, obfitującej w przedmioty praktycznego znaczenia. Szczególnie zajmującymi nawet dla niefachowych, są słynne „Kwiatki z niwy fiskalizmu w Galicji.”

Z Akademji umiejętności. D. 30. listopada br. odbyło się walne prywatne posiedzenie akademji umiejętności. Przy zagajeniu prezes wspomniął o życzeniach złożonych w imieniu akademji p. Estreicherowi, dyrektorowi wydziału I., przy okazji doręczenia mu medalu wybitnego na jego cześć. Zgromadzenie łączy się z tym wyrazem uszanowania. P. Estreicher oświadczył, że za służbę wydania Bibliografji dzieli się między niego a akademję, bez której pomocy nie byłby mógł dzieła swego dokonać.

Potem odczytał prezes relację całego przebiegu znanej sprawy kradzieży przedmiotów muzealnych, z której pokazało się, co następuje. Kradzież była dokonana za pomocą dorobionych kluczyków przez złodzieja domowego. (Wreszcie dowiedziela się akademja, w jaki sposób ją okradziono. Sprężystość zarządu godna podziwu! Red.) Wartość skradzionych i nieodzyskanych przedmiotów, czyli rzeczywista strata podług inwentarycznego wykazu braków i orzeczenia znawców przez sąd wyznaczonych, wynosi 150 zł.

Co się tyczy innych mniemanych zaniedbań, deficyt, który po śmierci dawnego kasjera w r. 1881 wykazano w kwocie nie 6.000 lecz 2.989 zł., nie odnosił się do właściwego funduszu akademii, pochodzącego z dotacji, ale do dochodów Szczawnicy z tamtemi zgola nie mieszkanych. Uchwałą z d. 14. listopada 1881 r. spłatę rzezonego deficytu akademii rozłożyła spadkobiercom na raty. Zmarnowanie jakiegoś legatu w kwocie 30.000 zł. nie mogło nastąpić z tej prostej przyczyny, że legatu takiego nigdy nie było. O innym legacie na rzecz akademii uczynionym doszła ją wiadomość, ale jest to zapis w testamencie osoby dotąd i oby jeszcze najdłużej żyjącej.

Zgromadzenie przyjmuje do wiadomości wszystkie powyższe oznajmienia.

O zasiłek z fundacji imienia śp. M. z Sztetkiewiczów Sienkiewiczowej dla dotkniętych piersiową chorobą literatów lub artystów, równie jak ich żon, zgłosiło się kandydatów trzech: rzeźbiarz, malarz i muzyk. Zgodnie z opinią zarządu akademii, fundator p. Henryk Sienkiewicz zasiłek na rok bieżący przyznał malarzowi. Nazwiska, w myśl urzędzenia fundacji nie podają się do publicznej wiadomości.

Z kandydatów ogłoszonych na posiedzeniu majorem wybrani zostali na członków akademii: W wydziale I. p. Adam Kryński prof. gimn. w Warszawie na korespondenta. W wydziale II. na członka czynnego zagranicznego p. Albert Sorel, sekret. prezyd. senatu w Paryżu, autor wielu dzieł historyczno-politycznych, na korespondenta p. Anatol Lewicki, prof. uniwersytetu jag. W wydziale III. na korespondenta p. August Witkowski, prof. uniwersytetu jagiel. i p. Henryk Kadyi, prof. w szkole weterynaryj w Lwowie, docent uniw. tamże.

Nastąpiły rozprawy nad budżetem na r. 1890 i uchwalenie onego, o czem rocznik zarządu podaje każdego roku wiadomość.

Wiadomości polityczne.

Praga 10. grudnia. *Narodni Listy* donoszą, że według ostatnich postanowień należy się na pewne spodziewać krótkiej dodatkowej sesji Sejmu czeskiego. Odbyłaby się ona pomiędzy 4. a 11. stycznia r. 1890.

Drezno 10. grudnia. Kilkunastu tutejszych lekarzy, prawników i przemysłowców zakładają spółkę akcyjną, celem utworzenia kasy dla chorych i zapomogowej na wypadek śmierci dla wszystkich, którzy wprawdzie nie liczą się do robotników, ale też nie posiadają stałych rent i żyć muszą wyłącznie ze swej pracy.

Berlin 10. grudnia. Faktem dosadnie charakteryzującym położenie górników w kopalniach rządowych w Westfalji jest, że gdy niedawno dwaj członkowie wydziału górniczego stowarzyszenia dla ochrony prawnej przy kopalniach w Sankt Johann, Warken i Bachmann zostali oskarżeni z powodu mów wypowiedzianych na zgromadzeniu robotników, żaden z miejscowych adwokatów nie chciał się podjąć ich obrony, tak, że musieli sprządać adwokatów jednego z Kolonji, a jednego z Berlina.

Belgrad 10. grudnia. Stowarzyszenie polityczne „Pobratistwo“, które za cel wzięło sobie pracę nad zjednoczeniem wszystkich Serbów, rozwiązane na wiosnę tego roku, zostało teraz ponownie zawiązane i ukonstytuowane.

Urzędowy dziennik ogłosił sankcjonowaną nową ustawę gminną.

Buenos-Ayres 10. grudnia. Według ogłoszonych wykazów w miesiącu listopadzie przybyło tu 31.584 wychodźców.

Rzym 10. grudnia. O bitwie pod Haramut, stoczonej 2. grudnia między wodzami Menelika a przeciwnikami nadeszły bliższe wiadomości. Bitwa była bardzo zacięta i krwawa. Ras Mangasza i Ras Alula doznali zupełnej porażki i cofnęli się w niedostępne góry.

NADESLANE.

Oświadczenie.

Niniejszem oświadczamy, że nigdy żadnych długów nie zaciągaliśmy i żadnych weksli ani też skryptów dłużnych nie podpisywaliśmy i dlatego też za żadne płacić nie będziemy.

We Lwowie dnia 9. grudnia 1889.

Tekla z Lewakowskich Bińczewska
Marja Józefa z im. Lewakowska.

Powiększenia fotograficzne

z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład J. Hennera Lwów Akademicka 18

Błądzącą, brak regularności, niemoc mężczyzn i nieplodność kobiet, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne leczymy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną (białe upławy paryskimi tamponami)

Wszech nauk lekarskich Dr. Dubanowicz (Paweł Sas), b. lekarz prakt. szpitala „Charité“, b. lekarz powiatowy, lekarz zdrojowy etc. etc.

N. B. Pacjenci obojej płci z prowincji, raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listowej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa (poczekalnie osobne), rano od godziny 8-ej — 10-ej i po południu od godziny 5-ej — 6^{1/2}-ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych oznaczonym czasie.

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w paletterze na prawo.

Zmieniłem ceny fotografii!

całe figury			
1 tuzin wizytowych	3 zhr.	1/2 tuzin wizytowych	2 zhr.
1 „ gabinetow.	8 zhr.	1/2 „ gabinetow.	5 zhr.
1 „ Makart	10 zhr.	1/2 „ Makart	7 zhr.
1 „ Boudoir	12 zhr.	1/2 „ Boudoir	9 zhr.

Z poważaniem: M. BERG-TRAUN
Lwów, Jagiellońska 15.

Dr. C. Sztembarth

ordynuje po powrocie jak zwykle od godziny 3—4 ulica Batorego 26.

Homeopata M. Rosenkranz

ordynuje od 9-ej—11-ej i od 2-ej—5-ej godziny
Lwów, plac Bernardyński l. 15.

Do najbliższego terminu kuponowego polecamy

4^{1/2}% Listy zastawne Towarz. kredyt. ziemsk. jakoteż

4^{1/2}% Listy zastawne Banku krajowego które sprzedajemy pod najkorzystniejszymi warunkami.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Zlecenia z prowincji skuteczniamy sumiennie bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa

dnia 10. grudnia 1889.

Hotel WARSZAWSKI. M. Medycki ze Stanisławowa, A. Ozarowski ze Strzałek, T. Kapuściński ze Sieniawy, P. Bauer z Tarnopola, S. Szczepanowski z Mielca, D. Kuczyński z Krechowa, J. Bochniak z Mielca.

Hotel ŻOŁA. A. hr. Łoś z Wiednia, A. hr. Cerner z Podkaminia, W. Toczyński z Radruża, M. hr. Wolański z Pamuszówki, M. hr. Łoś z Czystek.

Lwów, z izby handlowej

10. grudnia 1889.

Akcje za sztukę bez kuponu bieżącego.	placa	żądają
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zhr. m. k.	185 —	187 50
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zhr. wa.	230 —	233 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zhr. wa.	284 —	288 —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 zhr. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	103 40	101 40
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	103 50	104 50
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 50	98 50
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a.	96 —	97 —
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. okresowe 371.	100 35	101 35
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. w. a. los. 41 i pół.	93 50	94 50
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowe 52 l.	98 75	99 75
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 70	93 70
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	55 —	58 —
Gal. „ „ 2 i pół proc.	46 —	49 —
Oblig. za 100 zł.		
Indemnicyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 80	104 80
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	104 —	106 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleonider	9 33	9 40
Półimperial	9 66	9 76
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	1 25 50	1 27 50
100 marek niemieckich	57 80	58 80

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)

od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy; 7:15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 2:20 popoł. kurjer; 3:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:08 pop. kurjer; 2:38 rano i 6:22 w. wiecz. mieszany.

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkaesa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:00 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odechodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkaesa, Budapesztu.

Ku Stanisławowu: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełczu: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent. w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dniu powszednie 30 cent. w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3. we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3tej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 10. grudnia 1889.

Akcje	dzisiejsze	z dnia poprzednia
Akcje węgierskie banku kredytowego	386 75	
„ Banku anglo-austriackiego	147 —	
„ Unienbanku	141 —	
„ kolei Karola Ludwika	186 25	
„ kolei północnej	266 50	
„ kolei południowej (Lombardy)	129 —	
„ kolei państwowej	280 75	
„ kolei lwowsko-czerniowieckiej	230 50	
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	187 —	
Losy komunalne wiedeńskie	144 50	
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	116 —	
Galicyjskie obligacje indemnizacyjne	104 25	
Losy regulacji Cisy	219 40	
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 60	
Renta węgierska złota 4 proc.	115 —	
Akcje Bankvereinu	126 50	
Rosyjski rubel papierowy	—	
Losy premjowane węgierskie	—	
Akcje kredytowe	317 50	
Akcje kolei Karola Ludwika	—	
Akcje kolei południowej	—	
Napoleonidory	—	
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy		
Akcje austriackie kredytowe		
Akcje kolei Karola Ludwika		
Austriackie banknoty		
Akcje kolei południowej (Lombardy)		
Rosyjska pożyczka wschodnia		



VERITABLE BENEDICTINE

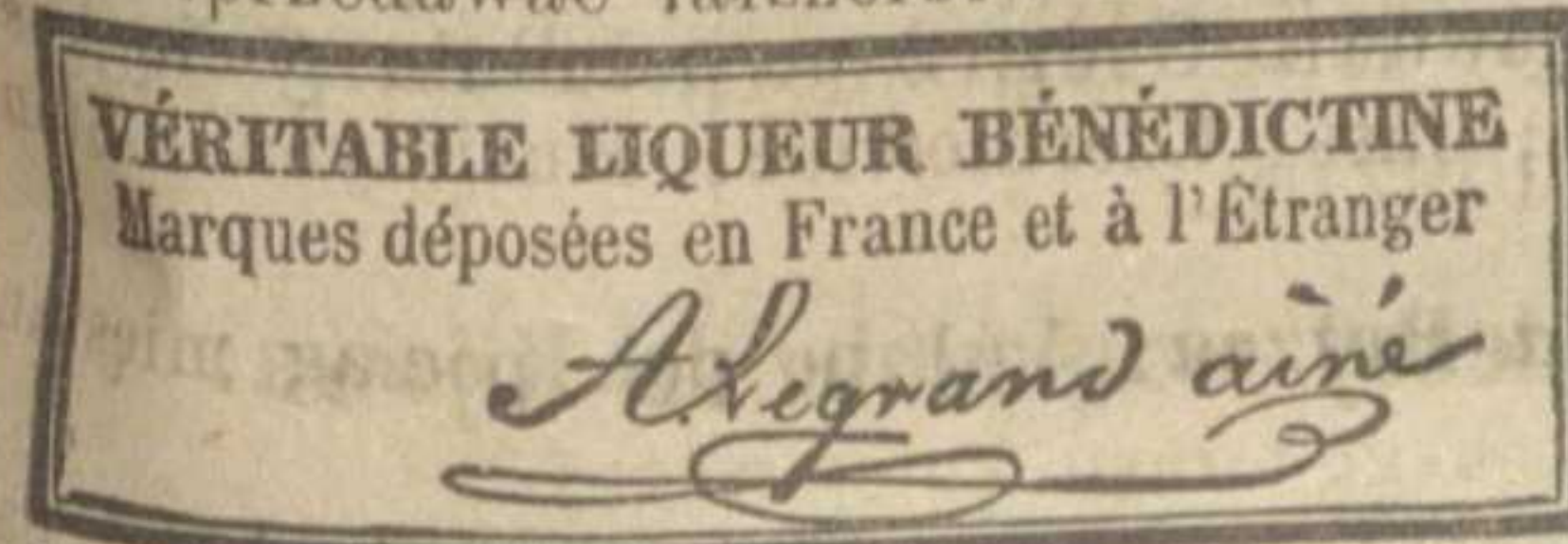
PRAWDZIWY LIKIER BENEDICTINE

Opactwa Fecamp we Francji
wytworzonego smaku, wzmacniającego, pomagającego
trawieniu i obudzającego apetyt
jeden z najlepszych Likierów.

Wymagać, aby etykieta kwadratowa znajdowała
się na spodzie butelki z własnoręcznym podpisem
głównie dyrygującego.

A. Legendre aîné

Skład główny w FECAMP we Francji. Agencja główna w Pa-
ryżu, Boulevard Hausman 76. „Prawdziwy likier Benedictine znaj-
dnie się w składach następujących domów, które się zobowiązały
nie sprzedawać fałszerstw i naśladownictw tego wybornego „Lkie-
ru Benedictine“: Dostac
można we Lwowie u p. N.
Brandler, dom komisowy, w
cukierniach pp. Hausera i
Bieniedzkiego, Fer. Grossa,
Macieja Kosteckiego, ulica
Karola Ludwika, R. Kruszyńskiego i D. Knappa, Jagiellońska nr. 5.
i w handlu win pp. St. Markiewicza, Rynek 1. 23, Alberta Szko-
wrona plac Marjański 1. 7. i w Tarnopolu u Edwarda Frantza.



A. Legendre aîné

**Do nabycia w Administracji
„Kurjera Lwowskiego“:**

(Dla prenumeratorów „Kurjera Lwow.“)

- W Zarianiu**, powieść na tle stosunków
bułgarskich T. J. Jeża, 1 zł. z przesyłką 1'10 ct.
- Na ziemi galicyjskiej** Rogosza, 2 to-
miki 80 centów, z przesyłką 90 ct.
- Fortuna**, przez Kiellanda, z norweskigo
z przesyłką 30 ct.
- Książę i Zebrek**, przez Marka Twaina
z przesyłką 35 ct.
- Na Dnie**. Studium społeczno-psychologi-
czne (obrazek z życia galicyjsk.) przez
Iwana Franko 20 ct., z przesyłką . . . 25 ct.
- Kusiciel**. Nowelka (na tle stosunków ir-
landzkich), przez Michała Wołowskiego 10 ct.
z przesyłką 12 ct.

Nabywający wszystkie wymienione powieści
razem, kosztów przesyłki nie ponoszą.

Poczeje Jana Kasprowicza. Nakład księgarni
Polskiej Lwów 1889, 60 ct. z przesyłką 65 ct.

Galicyjski

Bank Kredytowy

począwszy od dnia 12. Lutego 1889 r.

wydaje

4 1/2 % Asygnaty Kasowe

z 90-dniowym wypowiedzeniem i

4 % Asygnaty Kasowe

z 30-dniowym wypowiedzeniem

wszystkie zaś znajdujące się w obiegu

5% Asygnaty Kasowe z 90-dniowym wypo-
wiedzeniem oprocentowane będą **począwszy do**

15go Maja 1889 po 4 1/2 %.

Lwów dnia 11. Lutego 1889.

Dyrekcja

Przedruk nie będzie płacony.

**Główny skład
Lyzew**

„Halifaks“ zwykłe	zł. ct.	1-80
„doskonałe“		2-50
„niklowane“		5-
„polerowane z sze- rokim nożem“		4-
„niklowane z sze- rokim nożem“		6-50
„damskie z rowk- kami niklowane“		2-
Merkur albo Helvetia		3-50
Jackson Haines do przysr- bowania do podeszwy		4-
„do przysrbowania do podeszwy niklowane“		5-50
„do przysrbowania do podeszwy niklowane“		7-
Żelazne zwykłe z przodu		1-25
z paskiem		—35
Para pasków		—35

Antoni Halski
handel żelazny
Lwów, plac Marjański 1. 9.

Świeże sliwki bośniackie

najlepszego gatunku w paczkach po-
cztowych po 5 kilogr. wysyła franco
do każdej stacji pocztowej i do
domu a mianowicie wybierane a la
française złr. 2-50, bardzo dobre
złr. 2, dobre złr. 1-50 w paczkach
za poprzednim przysłaniem gotówki
lub za pobraniem.

J. L. Radwaner.
Budapeszt Bela uteda 9.

BANK HIPOTECZNY

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

kupuje i sprzedaje
wszystkie papiery wartościowe i
monety po kursie dziennym.
Zlecenia z prowincji wykonuje się bez pro-
wizji odwrotną pocztą.



Sztuczne
zęby
i szczęki

naturalnym całkiem podob-
ne i do żucia zupełnie
zdatne, jakoteż wszelkie re-
peracje zębów sporządza się
podług najnowszej metody
bez bólu, trwale i tanio
w atelier b. asystenta Dra.
van de Hoop B. Bergera
we Lwowie ulica Domi-
nikańska 1. 5.

PRACA

pismo poświęcone sprawom klas
roboczych wychodzi

we Lwowie od lat 12-stu

Przedpłata wynosi kwartalnie

50 ct., z przesyłką poczt. 60 ct.
Przedpłate i wszelkie listy uprasza
się nadsyłać pod adresem: Redakcja
„Pracy“ Józef Daniluk ul. Batorego 28.

Drobne ogłoszenia.

**Doniesienia rozmaite
po 1 1/2 centa od wyrazu.**

Najlepsze piwo pilzneńskie oraz
Kawior astrachański, pstragi,
łososie, minogi, węgorze, raki mor-
skie, szczupaki, sardynki, tunezy-
ki, sledge marynowane, ostsee zwi-
jane, moskale i t. p. Szynka west-
falska i gotowana, pasztet strasbur-
ski, salami włoskie i węgierskie,
kiełbasa krakowska i zawsze kilka
gorących przekąsek poleca handel win
i delikatesów Wojciechowskiego Cho-
rążczyzna Lwów. 1522

Cukier w głowach kilo 37 ct., cze-
ściowo 38 ct., kostki i maczka
40 ct., wyborne kawy 1/2 kilo 84 ct.,
88 ct., 1-0 ct., 96 ct., 1, 1-04, 1-08
poleca Henryk Mayer, róg Lyczka-
kowiej. 1760

Tutki cygaratowe poleca nowo za-
łożona fabryka F. Nizalowskie-
go **Hotel Żorza. 1000 sztuk**
złr. 1. Dla odprzedażających rabat.
Zamówienia z prowincji odwrotną
pocztą.

Za pośrednictwem administracji
„Kurjera Lwowskiego“ można na-
być: Wspomnienia więźnia (1876 —
1885) napisane przez Florjana Boh-
danowicza (Lwów, 1888, str. 461) za
złr. 1-30, z przesyłką 1-40. 2087

80 ct. 1/2 kilo najlepszych pama-
dek, 60 ct. 1/2 kilo karmelków.
Pierniki stosowne na św. Mikołaja
na pac ki i na sztuki poleca cukier-
nia Zimmera, ulica Akademicka.
1688

„Hotel Garni“ pod „TRZEMA
KORONAMI“
1. 10. ulica Trybunalska we Lwowie,
poleca widne, elegancko urządzone
pokoje gościnne od **60 centów** i
wyżej za dobę wraz z pościelą. Wła-
sna restauracja w miejscu. Usługa jak
najstaranniejsza.
Z głębokim szacunkiem
Wilhelm Breitmeier.

Skrypta uniwersyteckie antykwarnia
Stanisława Köhlera, Batorego 28.,
Lwów. 1801

Doskonałe tyżwy Halifax, para 1-80,
o ile zapas starczy. Handel Stani-
sława Köhlera, Batorego 28., Lwów.
1802

Na sprzedaż kasa wertheimowska
mała. Adres w admin. Kurjera.
1798

Dr Władysław Grabowski, adwokat
w Jarosławiu poszukuje rutynowa-
nego koncepcjanta. 1807

Poszukuje się 3 lub 4 pokoi w po-
bliżu gmachu sejmowego lub przy-
ległych ulic od 1. stycznia 1890. Zgło-
szenia w adm. Kurjera Lwowskiego.
1808

Fortepian z fabryki Hözla i Heitz-
manna, mało używany jest z powo-
du wyjazdu do sprzedania. Adres w
administracji. 1810

Fortepian przegrany do sprzedania
ulica Garncarska 1. 11. 1811

Hruzik, artysta malarz, przeniósł
pracownię pod Nr. 6. przy uli-
cy Zielonej.

Nauczyciel, fortepianu, śpiewu u-
dziela upoważniony metr kompo-
zytor Kalinowski Żulińskiego 6. Ka-
talog jego kompozycji cytowych
gratis. Najlepsza szkoła polska cytry
3. 90 ct. Tamże skład fortepianów,
cytr, przyborów. 1820

Osoba w młodym wieku szuka obo-
wiązku za gospodynią we Lwowie.
Adres Z. L. — Zamarstynów 1. 229.
1816

Proszę czytać! Wina dalmatyńskie,
t. z. „Schiller“, austrjackie, węg-
ierskie, litr 40 ct., 1/4 li r 10 ct.
i wyżej. Z poważaniem **O. Garfunkel**,
Wałowa 9. 1817

Dara kanarków hercyńskich (Harzer)
do sprzedania ulica podzameczna
(wchód od Żółkiewskiej) I piętro.
1818

Potrzuje 150 — 200 liter mleka
dziennie nie zbieranego; wiadomość
w administracji 1814

Sług wszelkiej kategorii poleca
Biuro Mittiga Sykstuska 2.
1815

Kandydatka seminarjum szuka lekcji.
Zgłoszenia przyjmuje Administr.
Kurjera Lwowskiego. 1746

Nowość sensacyjna! Fabryka tutek cygaratowych S. W.
Niemojowskiego we Lwowie pier-
wsza w kraju wyrabia za pomocą
specjalnych maszyn, premiowanych
na wystawie paryskiej tutki nie-
klejone z prawdziwego francuskie-
go papieru. Wynalazek ten wy-
wołał niebywałą sensację, albo-
wiem do fabrykacji powyższych
tutek nie używa się zupełnie kleju
sa one zatem całkiem nieszkodli-
we 1000 tutek nieklejonych od
1 złr. 20 ct., (najlepsze 1 złr.
60 ct.) Do nabycia: W głównym
składzie fabryki ulica Teatralna
1. 3. we Lwowie. Zamówienia z
prowincji uskutecznia się odwrotną
pocztą. Opakowanie gratis. Przy
odbiorze 5000 kosztu transportu
ponosi fabryka.

W Nowym Siole pod Kulikowem dwie
mile od Lwowa jest do wy-
dzierżawienia od 1go Stycznia 1890 r.
prawo propinacji. Warunków dzierża-
wy udziela bez pośrednictwa właścici-
ela A. Obertyński w Nowym Siole
p. Kulików. 1818

Do sprzedania garnitur salonu—ka-
napa, kozeta —ośm foteli—w zu-
pełnie dobrym stanie — Wiadomości
udziela handel mebli Pokorny. ul. Ka-
rola Kudwika 11. 1821

Posługacz obznajomiony z wszel-
kimi czynnościami i rozumiejący
po niemiecku uprasza o zatrudnienie,
Kościełska ulica 1. 4 u dozorey
domu. 1822

Wielki wybór najnowszych kape-
luszów damskich i dziecięcych w
salonie Amalji Topf ulica Het-
mańska 12. Przyjmuje także przera-
bianie również fryzowanie i farbowa-
nie piór. 1604

Jan Porawski, znakomity stroiciel
fortepianów, pianin i organów przy-
jmuje zamówienia we Lwowie i na
prowincji. Teatralna 1. 9. Isze piętro
wchód z ganku. 1661

Mieszkania i sklepy

po 1 cencie od wyrazu.

Pokój kawalerski, pokój z
kuchnią. Magazyn, stajnię,
strych na zboże etc. wynajmuje Zar-
ząd realności **Emila Bertemilja-
na Brajera**, w godzinach 9—1. i
3—6. 1690

Zmiana lokalu.

FABRYKA PILNIKÓW

L. BARTIK

we Lwowie
została przeniesiona z ulicy
Rzeźnickiej 1. 4. na

plac Halicki 1. 10.
do domu Wnej P. Biesiadeckiej

poleca wyroby swoje po naj-
tańszych cenach.

Zamówienia wykonuje się w jak-
najkrótszym czasie.
Cenniki na żądanie wysyła się franco.

Białość, świeżość i delikatność
twarzy otrzymuje się po kilkakrot-
nym użyciu

HELIANTYNY

Cudowny ten środek jest specjal-
nym wynalazkiem

Jana Ihnatowicza

magistra farmacji i chemika sądowe-
go, właściciela fabryki perfum i my-
deł toaletowych 1604a
we Lwowie ulica Kopernika liczbą 3.,
w Krakowie, Ekiennice 1. 20.,
w Czerniowiecach, Rynek 1. 2.

Wojna europejska

najnowsza gra towa-
rzyska do nabycia we
wszystkich pierwszo-
rzędnych handlach.

SCHMIDT-SEYFERTH, fabrykanci biszkoptów w Wiedniu.

PASY do MASZYN
OLIWA do MASZYN

NAJWIĘKSZY SKŁAD DLA HURTOWNEJ i DROBNEJ SPRZEDAŻY
u Alojzego Hübnera
we Lwowie, ulica Karola Ludwika 1. 13.

Odpowiedny podarunek
na **GWIAZDKĘ** albo **NOWY ROK**
najtańsze Losy

SERBSKIE LOSYPANSTWOWE

z roku 1888.
po 10 franków
rocznie 3 ciągnięcia, najbliższe
14. stycznia
Główna wygrana franków
100.000 w złocie.

ORYGINALNE LOSY

po kursie dziennym, albo
na raty miesięczne
3 losy w 12 ratach po 2 zlr.
5 losów w 13 rat. po 3 zlr.
10 losów w 15 rat. po 5 zlr.

Losy Jó sziv

rocznie trzy ciągnięcia
najbliższe 15. lutego
Główna wygrana
zlr. 15.000 w. a.

ORYGINALNE LOSY

po kursie dziennym, albo
na raty miesięczne:
5 losów w 15 ratach po 2 zlr.
10 losów w 20 ratach po 3 zlr.
25 losów w 25 ratach po 6 zlr.

sprzedaje Dom bankowy i Kantor wym any
August Schellenberg, we Lwowie.
Wydawnictwo gazety losowań „NADZIEJA“ prenumerata
roczna na prowincji 1 zlr. 80 cent.

Wiesbadeńska

Sól zdroju Kochbrunnen

czysty naturalny preparat



pod kontrolą władzy wy-
tworzony i przez lekarzy ogólnie
zalecany i ordynowany jako
najlepszy środek usuwający u-
ciążliwości trawienia i odżywia-
nia, jako też wszelkie cier-
pienia żołądka i kiszki. Taki
sam znakomity leczniczy sku-
tek przy kanałach płuc i gar-
dła: jak kaszlu, chrypcy, za-
flegmieniu itd., a z powodu
WIELKIEJ ZAWARTOŚCI LITU
w cierpieniach reumatycznych i
podagrze.

Jeden słoik SOLI ZDROJU
KOCHBRUNNEN odpowiada co
do zawartości soli i odpowiednie-
go skutku **prawie 30**
do 40 pudełeczek pa-
stylek innych zdrojów.

Cena słoika 1 zlr. 20 ct.

Prawdziwe tylko w słojach za wizerunkiem jak obok.
Do nabycia w aptekach i handlach wód mineralnych itd.

Praktyczne podarki na Gwiazdkę!

Japońskie parawany i ekrany od zlr. 2-50 do 100
za sztukę.
Kilimy krajowe i wschodnie po 10, 12, 25 do 50 zlr.
Fartuszki bośniackie, bułgarskie, rumuńskie i t. p.
od 2-50 do 10 zlr.
Koldry wełniane litewskie po 8, 15, 25 do 30 zlr.
za sztukę.
Korkowe dywany pod stoły jadalne po 13, 18, 20
do 27 zlr.
i inne artykuły dekoracyjne otrzymał w wielkim wyborze
Magazyn tapet i przedmiotów dla
urzędzeń pokojowych
A. Krzysztofowicza
we Lwowie, plac Halicki 1. 2.

Taniej
jak wszędzie



poleca Skład fabryczny wyrobów
gumowych

R. KRIMMER

Lwów, Hotel Francuski.

MASE

do zapuszczania podłóg
powszechnie
za najlepszą uznaną
poleca

Józef Hanke
Lwów, Rynek 1. 38.



Oryginal. prof. dra
Jaegera wyroby po
cenach fabrycznych
z najszlachetniejszej wełny,
zalecane dla osób walego
zdrowia łatwo się przezie-
biających.

Koszule
Kaftaniki
Kglesonzy i majtki
Skarpetki i pończochy
Ogrzewacze na żołąd.
Kamasze
Stanki włóczkowe do no-
szenia po sukni z rękawa-
mi i bez — poleca
handel płócien i bielizny
Jana Riedla
we Lwowie.

Rogózki

kokosowe, żelazne,
gumowe i ceratowe

Szczotki

do wycierania nóg
poleca

Alojzy Hübner
we Lwowie

ulica Karola Ludwika 13.

Z kolei Karola Ludwika.

Połączenie pociągu pospiesznego pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami, Odessą i Kijowem. W czasie od ¹³ listopada ^{nowego} ^{starym} stylu 1889 do ¹³ Maja ^{nowego} ^{starym} stylu 1890 kursują pomiędzy Wiedniem a Odessą względnie Kijowem 2 razy w tygodniu pociągi pospieszne.

A. Z Wiednia do Odessy względnie do Kijowa:

(według odnośnego czasu kolejowego)
Odjazd z Wiednia co sobotę i wtorek o 10 godz. wieczór
" " Krakowa co niedzielę i środę o 7 " 59 m. rano.
" " Podwołoczysk " i " o 10 " 24 " wiecz.
Przyjazd do Odessy co poniedziałek i czwartek o 11 g. przed poł.
" do Kijowa " i " o 10 g. 45 m. prz. p.

B. Z Odessy i Kijowa do Wiednia.

(według odnośnego czasu kolejowego)
Odjazd z Odessy co poniedziałek i czwartek o 7 g. 40 m. wieczór.
" z Kijowa " " i " o 7 " 45 " "
Przyjazd do Podwołoczysk co wtorek i piątek o 9 " 45 " rano
" " Krakowa " " i " o 9 " 38 " wieczór
" " Wiednia " środę i sobotę o 7 " 25 " rano.

Uwaga. Prócz tego mają pociągi pospieszne pomiędzy Wiedniem a Podwołoczyskami na granicy w ^{Podwołoczyskach} ^{Woloczyskach} codziennie połączenie z rosyjskimi pociągami osobowymi.

Dyrekcja ruchu.

0 10 ct. na kilogramie taniej
sprzedaje handel
BAUMANA przy ulicy Ruskiej
na przeciw Wołoskiej Cerkwi;
na święta codziennie świeży
transport masła deserowego i
faskowego.

Ogród obszaru 4 morgi —
3 sady treibhaus, tuż
przy trzech stacjach kolejowych,
3 godziny jazdy do Lwowa
z bardzo wygodnym pomiesz-
kaniem, do wydzierżawienia za-
raz na lat 6. Bliższe warunki
udziela Zarząd dóbr Hujeje
poczta Rawa Rуска.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul. Karola Ludwika 1. 2.
przyjmuje
prenumeraty i ogłoszenia
dla wszystkich gazet całego
świata po oryginalnych cenach
redakcyjnych.

Urządzenie młyna paro-
wego prawie nowe o
trzech kamieniach wraz z
kotłem i maszyną jest za
bardzo niską cenę do zbycia.
Bliższa wiadomość Zarząd
dóbr Jajkowce p. Żurawno.

NA GWIAZDKĘ!

KSIĘGARNIA POLSKA we Lwowie pl. Halicki 1. 14
poleca

wydawnictwa stosowne na podarki przeważnie w ozdobn. oprawach.

Spiewnik polski w czerwonej płócienniej oprawie, ze srebrnym
orłem polskim na okładce, zawiera około 350 pieśni pa-
trjotycznych. Cena 1-20, z przesyłką pocztową 1 zlr. 45 ct.

Serce Ed. de Amicis, książka dla młodzieży z 37. wydania
włoskiego przetłumaczyła H. z hr. Russockich Wileziń-
ska. Cena w oprawie 2 zlr. 25 ct., w ozdobnej płócienniej
oprawie 2 zlr. 60 ct., ze złoconymi brzegami 3 zlr.

Teatrzyk dla młodzieży Bolesławieca. „Arcydzieło“, „He-
liodorek i Karolek“, „Moralistka“, „Bezkrolewie“, cena
50 ct., w oprawie 60 ct.

Encyklopedia powszechna Orgelbranda w 12 tomach wraz z
suplementem w ozdobnej płócienniej oprawie po zniżo-
nej cenie 20 zlr. 80 ct., bez oprawy 11 zlr. 70 ct.

Album pamiątkowe Adama Mickiewicza wydał Władysław
Bełza, zawiera przeszło 100 rycin w przeszlicznej opra-
wie płócienniej in 4o, 7 zlr.

Poezje Marjana Gawalewicza w ozdobnym ilustrowanym wyda-
niu w pięknej oprawie ze złoconymi brzegami, cena 3 zlr.

Mickiewicz Adam. Poezje. Wydanie zupełne w 4 tomach
oprawne w płótno angielskie 2 zlr., w ozdobnej oprawie
„antique“ (półskórek z czerwonym brzegiem) 3 zlr.

Pieśń o ziemi naszej Wincentego Pola z ilustracjami Julju-
sza Kossaka w nader ozdobnej oprawie 3 zlr. 60 ct.

Księgarnia poleca niemniej wszelkie przez inne księgarnie
ogłaszane książki dla młodzieży jak również i książki ozdobne na
podarki w innych językach. Książki ozdobne do nabożeństwa,
wielki wybór Atlasów geograficznych. Przyjmuje prenumeratę na
wszystkie pisma perjodyczne w kraju i zagranicą wychodzące.